

Ceny prenumeraty:**we Lwowie**

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**

15 gr.

Słowo Polskie

KRUKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych n. pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się i. i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 1s.

do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Rucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Konsolidacja Jugosławii.

==

W interesie Polski leżą wszelkie zjawiska i dążenia, świadczące o ustaleniu się stosunków politycznych Europy na gruncie obowiązujących traktatów. Do zjawisk takich niewątpliwie mogą być zaliczone objawy konsolidacji wewnętrznej w życiu państw, zainteresowanych w podtrzymaniu i obrobie obecnego statutu Europy.

Państwem, którego już samo istnienie znamionuje dzisiejszy stan polityczny Europy, a którego rozważna, umiejętna, a stanowcza polityka zagraniczna jeszcze silniej ten stan rzeczy ustawicznie potwierdza, jest Jugosławia. Państwo to jest poważnym czynnikiem równowagi politycznej w Europie i jako członek małej Ententy, mającej na celu zachowanie status quo nad Dunajem i bezpośrednio, jako hamulec wpływów niemieckich w Europie środkowej i na Bałkanach. Polityka zagraniczna Jugosławii, jak to wynika z podanej wyżej jej charakterystyki, tę rolę wypełniała znakomicie. Stąd płynęła powaga i znaczenie Jugosławii w świecie międzynarodowym. Obok tego potężnymi składnikami znaczenia międzynarodowego Jugosławii były gorący, fanatyczny patriotyzm jej obywateli oraz sława jej armii, słuszenie uchodzącej za jedną z najlepszych.

Ale Jugosławia miała poważne trudności wewnętrzne, które niepokoiły jej przyjaciół, a wielką radością napaływały wrogów. Odnosi się wrażenie dziś, że te trudności były przesadzone, że zatem może niepotrzebnymi były obawy przyjaciół Jugosławii, a już zupełnie przedwczesnymi uciechy jej wrogów. Możemy to za zaszczyt sobie poczytać, że na łamach naszych dawaliśmy zawsze wyraz przekonaniu, że trudności Jugosławii są chwilowe, że polityka jej najwybitniejszego męża stanu Pasicza jest trafna i doprowadzi do dobrych rezultatów.

W tej chwili rezultaty te okazały się w pełni. W Jugosławii powstał rząd na szerokiej płaszczyźnie koncetracji narodowej, niwelujący dotychczasowe rozdzielniki między Serbami a Chorwatami. O co między zwaśnionymi stronami chodziło? Państwo jugosłowiańskie powstało ze zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Między temi odłamami były poważne różnice. Najważniejszymi tu były różnice tradycji państwowych, bo nie tylko, że Serbowie i Chorwaci byli przez długi czas w niewoli różnych organizmów państwowych: pierwsi pod władzą turecką, drudzy pod władzą Węgrów i Austrii, ale już w zaraniu swego życia historycznego tworzyli dwa oddzielne państwa. W ten sposób ich charakter i psychika przez długie wieki kształtowały się zupełnie odrębnie. Obok tego grały rolę różnice ustroju społecznych i kultury. Serbowie są społeczeństwem jednoklasowym, demokratycznym, chłopskim, ich inteligencja i mieszczaństwo wyszły świeżo ze wsi, dawne ich bowiem wyższe klasy zostały pochłonięte przez islam, przeciwnie Chorwaci uważają się za

wyżej stojących kulturalnie, ale za to Serbowie podnoszą swą wyższą dojrzałość polityczną, jako głównych budowniczych państwa jugosłowiańskiego. W imię tej swojej wyższości politycznej i posłannictwa historycznego Serbowie postawili plan budowy Jugosławii jako państwa jednolitego, monarchicznego z silną władzą centralną. Przeciwno temu planowi zapomnieli Chorwaci i Słoweńcy. Jednak plan Serbów został zrealizowany. W

pierwszej skupczynie, zebranej po wojnie, kierunek reprezentowany przez przewodcę Serbów Pasicza miał większość: została wobec tego uchwalona konstytucja, tworząca z Jugosławii jednolite państwo narodowe o ustroju monarchicznym. W drugiej skupczynie, wybranej po uchwaleniu konstytucji, zwolennicy jej także uzyskali większość, lecz następnie stronnictwo demokratów opuściło ją, tak, że radcy Pasicza znaleźli się w mniejszości.

Spowodowało to dłuższy okres walk wewnętrznych w Jugosławii. Wreszcie skupczynę rozwiązano, a w nowych wyborach Pasicz zdobył absolutną większość. Odtąd klucz sytuacji znalazł się w jednym ręku. Przewódca partii chorwackiej Stefan Radicz został aresztowany, ale równocześnie też Pasicz ze stronnictwem tem rozpoczął rokowania. Stała się rzecz nieoczekiwana: partia chorwacka okazała się skłonna do kompromisu, a dalsze rokowania ujawniły jej głębokie przywiązanie do jedności jugosłowiańskiej i do rządzącej dynastii Karadżewiczów.

Gdy wspólny grunt został odszukany, nie okazało się trudnym ostateczne porozumienie. Pasicz okazał się tu znów wielkim mężem stanu. Ocalił zasadę, a oszczędził upokorzeń dotychczasowym swoim przeciwnikom politycznym. W sobotę zeszłego tygodnia ukonstytuował się nowy rząd pod przewodnictwem Pasicza, w którym zasiadają obok 12 ministrów radykalnych, 4 z chorwackiej partii ludowej Radicza. Rząd ten będzie rozporządzał 210 głosami na 320 głosów, jakich ogółem liczy skupczyna jugosłowiańska.

Jednak doniosłość faktu leży nie w dużej większości, jaką nowy rząd Pasicza będzie rozporządzał, ale w porozumieniu Serbów i Chorwatów. Porozumienie to jest nie tylko kompromisem, ale zgodą istotną co do sposobu budowania jedności i wielkości Jugosławii. Pod tym względem żadnych wątpliwości nie pozostawiają oświadczenia przewodców partii chorwackiej Stefana i Pawła Radicza. Obaj stwierdzają swą miłość do ideału jednolitej Jugosławii i chęć wyrównania i usunięcia nieufności i różnic między Chorwatami a Serbami.

Zapewne różnice te jeszcze dłuższy czas dadzą się odczuwać, ale rzeczą podstawową jest oświadczenie przewodców politycznych obu odłamów narodowościowych Jugosławii, że nie chcą na nich budować swych programów i swej polityki, lecz przeciwnie za miarodajny uważają program jednoczenia i konsolidacji.

Ze względów, któreśmy przytoczyli na wstępie, Polska wita tę konsolidację Jugosławii z pełną sympatią, wita ją zaś tem serdeczniej, że chodzi o naród, z którym zawsze łączyły nas i łączy węzły pokrewieństwa i uczucia przyjaźni.

Cieszymy się, że wzmocnienie Jugosławii następuje w chwili, kiedy na nasze manewry wojskowe ma przybyć stamtąd wybitny gość minister wojny gen. Trifunowicz i kiedy przygotowuje się traktat przyjaźni, mający połączyć dwa państwa, których narody zawsze odczuwały do siebie żywą przyjaźń.

Jest jeszcze jeden wzgląd, który nakazuje na siebie zwrócić uwagę w związku z pomyślnym faktem wewnętrznej konsolidacji Jugosławii. Oto ta konsolidacja jest dowodem żywotności państw, którym wielka wojna światowa przywróciła życie polityczne i drogę do rozwoju historycznego. Żywotność, rozwój i konsolidacja odbudowanych państw, to świadczywo, że przeszłość była zła i że terazniejszość ma dość siły, aby triumfować. (wl.)

Przypuszczalny wynik tegorocznych zbiorów.

Warszawa, 22 lipca. (AW.). „Przebieg Wietrzny” w wywiadzie z urzędnikiem ministerstwa reform rolnych, podaje przypuszczalny wynik tegorocznych zbiorów.

Żyta i pszenice są bardzo dobre. — Żyta będziemy mieli o 168% więcej, niż

w roku 1924. Zbiór oceniany jest na 6,150.000 ton. — Pszenica da 1,388.000 ton, czyli o 157% więcej niż w r. 1924. Urodzaj żyta jest lepszy niż przed wojną, o 108%. — Zbiór jęczmienia i owisa zapowiada się tak, jak w r. ub. Zbiory siano są słabe.

Zatarg polsko-niemiecki.

Znowu 50 milionów marek złotych na wojnę celną z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lipca. (G.). Jak donoszą z Berlina, wobec zawieszenia do września rokowań handlowych z Polską, rząd niemiecki przeznaczył znowu 50 milionów Mk na pomoc dla

przemysłu. Celem tej pomocy jest złagodzenie nacisku sfer przemysłowych, które są niezadowolone z walki celnej, prowadzonej z Polską.

==

Prasa wiedeńska przepowiada Polsce zwycięstwo w konflikcie z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lipca. (G.). Z Wiednia donoszą, że prasa tutejsza omawia obszernie zatarg polsko-niemiecki, przy czem podnosi lojalne zachowywanie się w tym konflikcie i krytykuje nieakt postępowania Niemiec. Dzienniki

wskazują na pomyślny rozwój konsumpcji węgla Górnośląskiego we wnętrzu kraju i przepowiadają Polsce zupełne zwycięstwo w obecnym zatargu polsko-niemieckim.

==

Gdańsk przychodzi do rozumu.

Kierunek uległości wobec Polski zwycięża. — Kto zostanie nowym Prezydentem Senatu?

Gdańsk, 22 lipca. (AW.). W sprawie przesilenia rządowego w Gdańsku nastąpił poważny zwrot. Socjaliści postanowili wziąć udział w rządzie koalicyjnym ze stronnictwami mieszczańskimi. Za swą gotowość stawiają socjaliści jako warunek przedewszystkiem zmianę w polityce zagranicznej przez zapoczątkowanie pokojowych stosun-

ków z Polską. Prasa liberalna i umiarkowana przyjmuje ustępliwość socjalistów z zadowoleniem, widząc w tem poświęcenie interesów partyjnych dla dobra wolnego miasta. Jak słysząc liberali wystawiają jako kandydata do prezydentury b. senatora Jędrzejewskiego.

==

Kryzys w niemieckiej marynarce handlowej.

Towarzystwa okrętowe niemieckie wybierają się do polskich portów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lipca. (G.). Jak donoszą z Berlina, szereg niemieckich towarzystw okrętowych podnosi od dłuższego czasu myśl przeniesienia swej działalności do polskich portów. Firmy te skłonne są do zaangażowania na statkach i do biur agencji w portach, polskich pracowników i ofia-

rowują szereg ustępstw natury gospodarczej pod warunkiem, że Polska zapewni im określoną ilość ładunku.

Jest to jeden z dowodów kryzysu panującego w handlowej marynarce niemieckiej, której okręty stoją bezczynnie w portach bałtyckich

—o—

POLSKO - WŁOSKA KONWENCJA UBEZPIECZENIOWA.

Rzym, 22. lipca. (PAT.) Rokowania w sprawie zawarcia konwencji ubezpieczeniowej między rządem polskim a towarzystwami włoskimi są ukończone. Tekst konwencji podlega jeszcze ostatecznym stylistycznym poprawkom. Po przyjęciu zasady waloryzacji ustalono obecnie współczynnik przerachowania. Konwencja będzie podpisana oficjalnie we czwartek w obecności premiera włoskiego.

CŁA NA PAPIER W NIEMCZECH PODWYŻSZONE.

Berlin, 22 lipca. (AW.) Komisja polityczno-handlowa przyjęła wczoraj projekt rządowy przewidujący podwyżkę cła na bibułę do papierosów podwyższoną na 40 marek (dawniej 20 M.) co na papier drukarski i gazetowy z 10 na 12.50 M. względnie 20.00 M. za centnar metryczny.

Z REICHSTAGU.

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj został zawarty między stronictwami rządowymi kompromis w sprawie celnej. Cła minimalne od zboża mają być zamieniane a na ich miejsce ustanowione cła od 7 do 7.5 Mk. Dla importu bydła ustalono cła minimalne, które są wyższe od cel przedwojennych.

PASICZ I RADICZ.

Białogród, 22 lipca. (PAT.). Pasicz odjechał wczoraj parowcem do Preszburga, skąd koleją uda się do Karlsbadu. Stefan Radicz odjechał również wczoraj do Zagrzebia i oczekiwany jest dziś w Białogrodzie. W kołach politycznych wywołało wielkie wrażenie że prezydent Pasicz nie czeka przybycia Radicza do Białogrodu.

220-LECIE PETERSBURSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Praga, 22 lipca. (PAT.). Według „Na rodnych Osw.” został prezydent Masaryk zaproszony na uroczystość 220 lecia istnienia petersburskiej Akademii Umiejętności.

PARYŻ O NOCIE NIEMIECKIEJ.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Dzienniki stwierdzają, że nota Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa jest pojędnawczą w formie, lecz pełną zastrzeżeń uważają za najważniejszy punkt ten, który dotyczy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Prasa oświadcza, że Niemcy powinni zastosować się do ogólnie obowiązujących reguł a dopiero po przyjęciu ich do Ligi Narodów mogą wystąpić ze swymi specjalnymi warunkami jak to uczyniły inne państwa.

„Matin” stwierdza, że Streseman wydobyl się z trudności politycznych dotyczących paktu redagując notę w ten sposób, że może ona jednocześnie zachęcać do otwarcia rokowań oraz nęcić do rewizji niektórych klauzul traktatu.

Briand oświadczył wyraźnie — zdaniem dziennika — że jeżeli zastrzeżenia Niemiec będą utrzymywane to rokowania nie miałyby żadnych szans powodzenia. Jednak Francja zgodnie ze swoimi sojusznikami pragnie gorąco zapewnienia pokoju w Europie i nie odmówi ona udzielenia żadnej roz-

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej usługi śp. Józefowi Ickowiczowi, dyrektorowi Zakładów Przemysłowych „Oikos” w Sielcu Bienkowie, jak też wszystkim, którzy po ciężkiej stracie Najdroższego Męża i Ojca nieśli nam słowa otuchy i pociechy tą drogą składamy serdeczne „Bóg Zapłać”. 6066n

Zona i dzieci.

Dziś czwartek 23 bm. PREMIERA

KOPERNIK

Potężny dramat erotyczny w 8 aktach z tajemnic wielkiego świata p. t.:

„NOWOCZESNA KOBIETA”

w głównej roli MARJA KORDA. Dzieje kobiety wśród przepychu, zbytku i salonów, która dla mężczyzn jest nowoczesną całkowicie zmodernizowaną igraszką. n6073

MARYSIENKA

Senzacyjny dramat w 7 aktach według prawdziwego zdarzenia w New-Yorku p. t.:

„Z pamiętnika sędziego śledczego”

W głównej roli CLAIKE WINDSOR i NORMAN KERRY. Film porwujący tajemniczą akcją pełen niezwykłych wydarzeń.

mniejszej koncesji, aby dojść do tego celu. Nie mogłaby jednak drzeć traktaty, które zdobyła za tak wielką cenę. „Journal” zaznacza, że nota dąży do

pewnego obudzenia różnic poglądów, które ujawniły się między Francją a Anglią co do interpretacji niektórych klauzul dotyczących Ligi Narodów.

Finanse nowojorskie i Europa.

Paryż, 22 lipca. (AW.). „Chicago Tribune” donosi z Ameryki, że nowojorskie sfery finansowe noszą się z zamiarem udzielenia większych pożyczek szeregowi państw europejskich.

Największą pożyczkę w sumie 150 milionów dolarów ma otrzymać Fran-

cja na stabilizację kursu franka. Projektowane są również pożyczki dla Australii i południowej Afryki. Ta ostatnia ma być użyta dla rozwoju stosunków handlowych między Afryką połudn. a Ameryką.

Nota niemiecka nastrocza dużo trudności.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT.). „N. Fr. Presse” donosi z Londynu. W przeciwieństwie do Paryża i Brukseli sądzą londyńskie koła dyplomatyczne, że nota niemiecka nastrocza dużo trudności. Nota unika wprawdzie ostrych słów w treści zawiera jednak mnóstwo zastrzeżeń, które będzie trudno usunąć.

Widocznym jest, że Niemcy chcą opóźnić przystąpienie swe do Ligi Narodów aż do czasu, w którym stosunki angielsko-rosyjskie i francusko-rosyjskie wyjaśnią oraz zniknie możliwość konfliktu między Rosją a państwami zachodnimi.

W Londynie o odpowiedzi Niemiec.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Tutejsze koła polityczne oświadczają, że odpo-

wiedź niemiecka może stanowić podstawę do rokowań.

Ofenzywa Ryffów na Fez. Otoczenie francuskich oddziałów.

Paryż, 22 lipca. (AW.). Abd-el-Krim zamierza rozpocząć ofensywę na Fez jeszcze przed przybyciem posiłków francuskich i w tym celu skoncentrował on swoje główne siły koło Tenuat i Issal. Pozycje francuskie w Ain Aisza zostały zostały otoczone przez wojska nieprzyjacielskie. Zapoatrywanie tych miejsc w żywność odbywa się za pomocą samolotów. Równocześnie potwierdza się wiadomość o odlocie dwóch lotników amerykańskich na front w Marokku.

Paryż, 22 lipca. (PAT.). Według doniesień „Matina” został wręczony Abd-El-Krimowi zapowiedziany list z zapytaniem, czy zgadza się na rokowania pokojowe. „Matin” sądzi, że jeżeli odpowiedź wypadnie pomyślnie, wówczas rząd francuski i hiszpański wybiorą delegatów, którzy udadzą się do Abd-El-Krima, aby zakomunikować mu warunki pokojowe ustalone przez oba rządy.

Senzacyjny wyrok w procesie o teorię Darwina.

N. York, 22 lipca. (PAT.). Tel. Comp. donosi z Dayton, że w procesie w sprawie teorii Darwina sąd przysię-

głych uznał prof. Scopesa winnym i zasądził go na 100 dolarów grzywny. Obrońcy zgłosili odwołanie wyroku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wynik krytycznego badania noty niemieckiej przez rząd francuski.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ukończyło szczegółowe badanie noty niemieckiej w sprawie paktu bezpieczeństwa. Briand wystosował do ambasadora francuskiego w Londynie długi list, wyluszczaający wyniki krytycznego badania noty, oraz upoważniający go do powiadomienia Chamberlaina o licznych zastrzeżeniach rządu francuskiego.

Przedstawiciele Francji w Pradze i Warszawie zostali wezwani do zawiadomienia rządu polskiego i czechosłowackiego o tem, że aczkolwiek odpowiedź rządu Rzeszy pozwala na otwarcie rokowań, to jednak zawiera poważ-

ne sprzeczności w stosunku do tezy francuskiej. Sprzeczności te dotyczą z jednej strony wykładni art. 16, paktu Ligi Narodów, regulującego akcje państw należących do Ligi na wypadek konfliktu, z drugiej strony zawierają zastrzeżenia co do procedury rozjemczej.

Po wyniesieniu poglądów ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami sojusznikami, Francja redaguje projekt odpowiedzi na notę niemiecką, która to odpowiedź będzie przesłana do Berlina po zapadnięciu ostatecznej zgody między sojusznikami.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-WŁOSKIEGO.

Rzym, 22 lipca. (PAT.) Półrządowa Ag. d' Roma ogłasza dłuższy komunikat o mających się odbyć z końcem lata albo jesienią rokowaniach o rewizję traktatu handlowego polsko-włoskiego.

ODEZWY KOMUNISTYCZNE NA ULICACH WARSZAWY.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 lipca. (G). W dniu wczorajszym i dzisiejszym partja komunistyczna rozrzucała odezwę podpisaną przez komitet centralny polskiej partji komunistycznej i Komitet centralny Związku młodzieży komunistycznej. Odezwą ta stwierdza, że trzej bandyci, których przytrzymała policja w zeszły piątek są członkami partji i grozi czynną samoobroną klasy robotniczej.

DRUGI TRANSPORT OPTANTÓW Z NIEMIEC.

Poznań, 22 lipca. (PAT.). Wydział pracy i opieki społecznej województwa poznańskiego komunikuje, że w sobotę, 25, o godz. 13.50 przybędzie z Zbąszyna nowy transport, składający się z 600 optantów polskich. Na przyjęcie transportu przybędzie do Zbąszyna osobiście wojewoda poznański wraz z przedstawicielami władz i instytucji społecznych.

WYKRYCIE WIELKIEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 22 lipca. (AW.) Śledztwo w sprawie komunistów ujętych podczas strzelaniny piątkowej na ulicach Warszawy, doprowadziło do wykrycia wielkiej organizacji komunistycznej.

Właściwe nazwiska Turowicza i Rutkowskiego nie są dotychczas znane. Komuniści zbierali się stale w jednej z cukierni warszawskich, której stałymi gośćmi byli złodzieje, fałszerze dokumentów i pieniędzy etc.

STRAJK ROLNY W WOJEW. WILEŃSKIM.

Warszawa, 22 lipca. (AW) „Prześl. Wiecz.” donosi, iż strajk rolny, który wybuchł w województwie wileńskim posiada charakter lokalny i ogranicza się zapewne do jednego majątku. — Strajk ten niema związku z przyszłymi rokowaniami między związkiem za wodowym rolników a ziemianami, które mają się odbyć w dniu 25. bm. — Ziemianie nie odpowiedzieli dotychczas na zaproszenie czynników rządu wych do wzięcia udziału w rokowaniach. Zaznaczyć należy, że wyrok komisji będzie bezapelacyjny, mimo nie stawienia się którejkolwiek ze stron. Wyrok obejmie sprawę wynagrodzenia 200.000 robotników rolnych.

KONWENT SENIORÓW SENATU.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.). Dziś przed plenarnym posiedzeniem Senatu obradował konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego. Postanowiono zmienić decyzję co do terminu następnego posiedzenia Senatu w ten sposób, że posiedzenie to ma się odbyć dnia 30 b. m. Na porządku dziennym tego posiedzenia miały być sprawy niezakończonych na dzisiejszym porządku dziennym, — a więc w pierwszym rzędzie ratyfikacja 11 konwencji polsko-czechosłowackich, oraz ewentualnie zostaną zapowiedziane Sejmowi zmiany do ustawy o reformie rolnej.

Z KOMISYJ SENACKICH.

Warszawa, 22 lipca. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych postanowiono ze względu na nieukończone jeszcze pertraktacje między rządem polskim a czechosłowackim w sprawie importu polskich półfabrykatów naftowych do Czechosłowacji, sprawę ratyfikacji 11 konwencji polsko-czechosłowackich odłożyć z dzisiejszego porządku dziennego Senatu. Komisja prosi również Senat o umieszczenie tej sprawy na porządku przyszłego posiedzenia.

FUTER ST. STEPKOWICZA

do magazynu i pracowni fiter n:206
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przeczność zaleca zamawiać futra oraz skutecznie wszelkie przeróbki i na-ravki w sezonie naj-
tńszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredy.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa. 22 lipca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 lipca. Temperatura bez zmiany, dość pogodnie, na zachodzie i wschodzie kraju, zachmurzenie nieco większe na wschodzie, silne wiatry w kierunkach północnych. W Warszawie piękna pogoda słoneczna, cicha i bardzo ciepło.

KTO DOSTANIE REMUNERACJE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (zo). W ministerstwie skarbu odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Markowskiego konferencja z udziałem dyrektorów wszystkich departamentów, poświęcona sprawie remuneracji. Uznano, że remuneracje nie mogą być przyznawane ogólnie lecz jako wynagrodzenie specjalne muszą być przyznawane w zależności od ujawnionych wyników pracy oraz od ilości godzin urzędowania poza godzinami obowiązkowymi.

DYPLOMACI NA POLOWANIU W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (zo). We środę udali się do Spawy na zaproszenie p. Prezydenta Rzpltej ambasador francuski p. Panafieu i poseł węgierski p. Elitska oraz sześciu protokol dyplomaty cznego p. Przeździecki. Zaproszeni goście wezmą udział w polowaniu urządzonym przez p. Prezydenta.

POLAK PRZESEMEM MIEDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA STUDENTÓW PRAWNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (zo). Międzynarodowy związek słuchaczy Akademii prawa międzynarodowego w Haadze obrał przez aklamację przewoźniczym na rok bież. Tomasza Sarniaka Bielskiego.

KATEDRA POLSKIEGO PRAWA CYWILNEGO W HAMBURGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (zo). Przy Uniwersytecie w Hamburgu zostanie otwarta w najbliższym czasie katedra polskiego prawa cywilnego. Wykłady powierzone Wilhelmowi Finkowi, radcy prawnemu konsulatu Rzpltej w Hamburgu.

KURS SZOFERSKI DLA INWALIDÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (G). Komisariat rządu umieszcza na koszt ministerstwa pracy i opieki społecznej około 60 inwalidów na kurs kierowców samochodowych. Kandydatów na kurs wybrano za pośrednictwem warszawskiego koła inwalidów i zakwalifikowano przez komisję lekarską.

SUBWENCJE SOWIECKIE DLA ORGANIZACJI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (G). „Gazeta Poranna” donosi z Mińska, że centralny komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej na ostatnim posiedzeniu uchwalił przyjąć z pomocą finansową nie dawno utworzone na terytorium Polski organizacje białoruskiej pod nazwą: „włościańsko-robotnicza Hromada”, której kierunek polityczny pokrywa się z dążeniami partii komunistycznej.

WSZECHŚWIATOWA WYSTAWA KOBIECA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 lipca. (G). Dowiadujemy się, że w kwietniu 1926 r. ma być urządzona wszechświatowa wystawa kobieca, do udziału w której zaproszono Polskę. Przedmiotem wystawy ma być dorobek kobiecy we wszystkich formach, dziedzinach i krajach.

Z pobytu ministra Skrzyńskiego w Ameryce.

Mowa w „Foreign Politic Association”.

Nowy Jork. 22. lipca. (PAT) Na bankiecie, wydanym na cześć ministra Skrzyńskiego przez Foreign Politic Association, minister Skrzyński wygłosił dłuższą mowę polityczną. Audytorium składało się z wielu osobistości nowojorskich, interesujących się polityką zagraniczną.

Mówca podziękował na wstępie za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu przez Stany Zjednoczone i opinię publiczną. Następnie oświadczył, że jednym z celów podróży było skonsolidowanie długów finansowych i zapłacenie długu moralnego. Polska nie zapomni nigdy, że prezydent Wilson 13 punktem swej deklaracji zdjął kamień ciężący na grobie Polski, że Amerykanie uratowali po wojnie tysiące dzieci polskich od śmierci głodowej.

Następnie minister nakreślił obraz postępu Polski w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, finansów i kolei, kładąc specjalny nacisk na rozwój oświaty.

Od czasu odzyskania niepodległości nieraz się mówiło, że Polska jest państwem militarystycznym i wojownic-

czem. Nic bardziej fałszywego. Polska jako pole bitwy podczas wojny światowej, następnie napadnięta przez bolszewików, więcej, niż jakiekolwiek inne państwo uciepiała od wojny i więcej, niż którekolwiek inne państwo żyć sobie uniknięcia jej. Polska ustaliła swe granice a obecnie zarówno jak i jej sojuszniczka, Francja oświadcza się chętnie za protokołem genewskim. Polska jest zwolenniczką Ligi Narodów w przekonaniu, że Liga Narodów jest dla Europy zwiastunem pokoju, jej ogniskiem i miejscem porozumienia dla narodów.

Minister Skrzyński, zapytany o stosunek do paktu gwarancyjnego, odpowiedział, że solidaryzuje się z odpowiedzią Francji, udzieloną Niemcom, chociaż w zasadzie wolałby układ szerszy w rodzaju protokołu genewskiego i ma nadzieję, że pewne ogólnejsze układy ułożą się w niedalekiej przyszłości. Bankiet zakończył się przemówieniem przewodniczącego stowarzyszenia, który podziękował ministrowi za wygłoszenie mowy.

Przemówienie przez radio

Nowy Jork. 22. lipca. (PAT) Minister Skrzyński wygłosił przemówienie przez radio. Tytułem wyjątku dał ministrowi do rozporządzenia stację, służącą normalnie prezydentowi Stanów Zjednoczonych do wygłaszania mów przedwyborczych, złączoną z 12 innymi stacjami, obsługującymi 20 milionów słuchaczy.

Minister zaczął od wyrażenia zadowolenia z przyjęcia, doznanego od prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego rezydencji i wyrażeniem przyczyn, dla których Stanom Zjednoczonym na leży się wdzięczność. Skonsolidowawszy swój dług materialny Polska chce pamiętać o długu moralnym, zaciągniętym wobec Ameryki. Najdalej na wschód wysunięta, szanująca wolność osobistą placówka demokracji, od czasu Waszyngtona, Kościuszki i Puławskiego serdecznymi węzłami związana z Ameryką, jest obecnie w pełni prac. Odbudowała zniszczone przez wojnę koleje, dodając do starych nowe linie. Zajął się energicznie rozpowszechnianiem oświaty zniszczonej, albo przeciw duchowi narodu kierowanej przez rządy zaborcze. Zrekonstruowała przemysł i rolnictwo oraz ufundowała zdrowy system finansowy.

Dokonałmy znacznego postępu w dziedzinie materialnej ale cieszymy się jednak, że możemy wykazać się wielkimi postępami w dziedzinie duchowej. Zrównoważyliśmy nie tylko budżet lecz i duszę naszą, usiłując wprowadzić w życie idee sprawiedliwości i humanitaryzmu. Szczęśliwy je

stem, mogąc informować panów o postępach, dokonanych w dziedzinie opieki społecznej i załatwieniu sprawy związanej z istnieniem mniejszości.

Stanowiący znaczną część „mniejszości żydów, zaczynają rozumieć, że w ich własnym interesie leży popieranie Państwa Polskiego i opowiedzenie się za rządem w wielkich sprawach narodowych, co pozwala Polakom odpowiednio zmodyfikować swój stosunek do żydów. Uгода Rządu z sejmowym klubem żydowskim jest do wodem tej ewolucji.

Odbudowa Polski jest dowodem zwycięstwa sprawiedliwości boskiej na świecie, niesprawiedliwym i okropnym. Był bowiem czas, w którym Polacy siłą mogli być zaciągnięci pod sztandar obcy i zmuszeni do walki z armią amerykańską, w której również Polacy walczyli. Taka była konsekwencja podziału Polski, zbrodni historycznej, która się już nigdy nie będzie mogła powtórzyć.

Zwracając się do tysięcy Polaków, słuchających jego mowy przy swoich aparatach, minister powiedział: Są wśród moich słuchaczy napewno i ziemkowie moi. Chciałbym im powiedzieć „Szczęść Boże”. Dumny byłem, jak chwalono tu waszą zdolność i pracowitość. Będąc dobrymi Amerykanami, jesteście równocześnie dobrymi synami Polski. Jeżeli macie kilku synów, pozwólcie jednemu z nich jechać do kraju, aby ułożył w Polsce największy skarb, jaki tu nabyliście: sprawność i dzielność pracy.

Sen. Adelman referował nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym.

Sen. Kiniorski referował ustawę o kapelmistrzach i przedłużeniu terminu przemianowania oficerów rezerwowych na zawodowych. Ustawę przyjęto bez zmian. Również bez zmian przyjęto ustawę o dodatku lotniczym, przedstawiającym — jak wyjaśnił sprawozdawca sen. Krzyżanowski — wydatek 1.300.000 zł.

Po referacie sen. Buzka przyjęto ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o dodatku mieszkaniowym dla funkcjonariuszy państwowych i wojska, który wygaś z końcem roku 1924. Przyjęto również rezolucję, aby dodatki na mieszkanie były dostosowane do różnicy wysokości komornego w różnych okolicach państwa.

Sen. Buzek referował z kolei o zmianach w budżecie na rok 1924. Ustawę przyjęto bez zmian. Również bez zmian przyjęto ustawę o dokończeniu budowy kolei Łuck - Stoianów oraz uchwalono rezolucję w sprawie budowy kolei łączącej b. dzielnicę rosyjską z austriacką.

Następnie Senat na wniosek odpowiedniej komisji uchwalił powierzenie Sejmowi zmian do ustawy o głównej Inspekcji kolei i do ustawy o wstrzymaniu wykonania kary za przestępstwa lasowe w okręgu sądów apłacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Sen. Buzek referował następnie ustawę skarbową o dodatkowym kredycie na rok 1925. Ustawę przyjęto bez zmian, jak również nowelę do ustawy o policji państwowej, przedstawioną przez senatora Nowodworskiego, który podkreślił, że nowela ta pokrywa się w zupełności z poprzednio już powziętą uchwałą Senatu.

Bez zmian przyjęto, po referacie senat. Adelmiana ustawę znoszącą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwach dla eksploatacji kolei państwowych a po sprawozdaniu sen. Krzyżanowskiego nowelę do ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Sen. Baliński omówił następnie zmiany projektowane przez Senat do ustawy o Trybunale kompetencyjnym. — Zmiany te zgodnie z wnioskami komisji uchwalono bez dyskusji.

Na tem przewodniczący wicemarszałek Stychel zarządził przerwę do godz. 4 po południu.

Po przerwie sen. Polczyński referował ustawę o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa. Komisja proponuje do ustawy dwie rezolucje. — Pierwsza dotyczy biletów już wykupionych w Ameryce, które powinny mieć walor do 1. lipca 1926 tak, że pod tym względem ich posiadacze mogą przyjechać dowolną drogą. Druga rezolucja domaga się przedłużenia ustawy emigracyjnej najpóźniej do 31. stycznia 1925 roku.

Po dyskusji przyjęto w głosowaniu zmiany poczynione przez komisję w ustawie, oraz uchwalono obie rezolucje.

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego sen. Thulie przedstawił wniosek komisji, zapowiadający zmiany w uchwalonych przez Sejm dwóch ustawach i noweli do ustawy w przedmiocie pracy młodzieży i kobiet, oraz noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Izba zgodziła się na wniosek komisji.

Po przemówieniu sen. Thuliego, który wypowiedział cały szereg zastrzeżeń co do celowości tej ustawy. Senat uchwalił ustawę bez zmian.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się 30. lipca o godz. 4 po południu.

SENAT

Warszawa. 22. lipca. (PAT) Sen. Buzek referował ratyfikację konwencji konsularnej między Polską a Łotwą oraz konwencji arbitrażowej między Polską a Estonią, Finlandią i Łotwą. Obie konwencje przyjęto bez zmian.

Sen. Posner referował następnie umowę z Austrią o obrocie prawnym. Umowa ta ma na celu uproszczenie postępowania i leży na linii konwencji haskiej, do której Polska przystąpiła.

Ustawę o ratyfikacji tej umowy przyjęto bez zmiany.

Konwencję handlową z Węgrami przedstawił sen. Hempel. Przyjęto ją bez zmiany, a tak samo bez zmian przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji handlowej z Grecją, referowaną przez sen. Kiniorskiego.

Z kolei sen. Kedzior omówił ustawę o państwowym funduszu kredytowym dla melioracji rolnej, która również przyjęto bez zmiany.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska” wymienia te poprawki Zw. LN., które w związku z ustawą rolną zostały przez Sejm przyjęte:

Najważniejszą cechą, różniącą obecną ustawę od dawnej, jest to, że dawna opierała przeprowadzenie reformy rolnej (ściśle mówiąc, parcelacji i osadnictwa) na przymusowym wykupie, gdy w obecnej główny nacisk jest położony na parcelację prywatną, a przymusowy wykup jest uważany za ostateczność, do której państwo będzie się uciekało wówczas, gdy parcelacja prywatna i prowadzona przez Bank rolny, zawiedzie.

Z tego względu Związek Ludowo-Narodowy starał się ułatwić parcelację prywatną przez wprowadzenie odpowiednich poprawek; tak w trzecim czytaniu została przyjęta poprawka Związku do art. 62, według której przy zatwierdzaniu planu parcelacyjnego właściciel nie jest obowiązany przedłożyć od razu do zatwierdzenia całkowity wykaz nabywców, a może to czynić stopniowo, w miarę zgłaszania się nabywców.

Co się tyczy najważniejszych postanowień ustawy, względnie zmian do niej wprowadzonych, są one następujące:

Grunty, stanowiące własność jednostek samorządowych, nie podlegają przymusowemu wykupowi. Maximum posiadania zostało zachowane: 60 ha dla okręgów przemysłowych i podmiejskich, a 180 ha dla całego państwa, za wyjątkiem województwa nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, w których na wniosek ZLN. podniesiono maximum posiadania do 300 ha dla tych osób, które się wykazały, że ich przodkowie gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 1795 roku.

Na podstawie artykułu 5, obszar wyłączony od przymusowego wykupu może być powiększony dla gospodarstw, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, oraz wysoce uprzemysłowionych. Ogólna suma wyłączeń ponad owe zasadnicze 180 ha, z tytułu uprzemysłowienia itd., nie może przekraczać 550 tysięcy ha w całym państwie.

Obszary leśne i wody, użytkowane dla rybołówstwa i przemysłu,

przymusowemu wykupowi nie podlegają.

W trzecim czytaniu na wniosek Zw. L. N. wyłączono od przymusowego wykupu i sady.

Jeden „Piaś” tylko z entuzjazmem odnosi się do uchwalonej reformy rolnej. Czytamy w „Echu Warszawskim”:

Reforma rolna w tej formie, w jakiej przebrnęła przez trzecie czytanie w Sejmie jest wyrazem zdrowego kompromisu społecznego. Stronnictwo, które ma piękne karty w budowie Państwa Polskiego, zrezygnowało z utopijnych hasel; uzgodnił bowiem Piaś swój projekt z projektem rządowym i przeprowadziło to stronnictwo dzięki niezwykłej sprytności i mistrzowskiej taktyce parlamentarnej prezesa Włocławskiego Witosa tę reformę i zrozumienie u większości w Sejmie, że jest ona palącą koniecznością społeczną, polityczną, a więc państwową! Współpraca innych stronnictw dała wielkie dzieło, tytuł do chluby tego Sejmu, któremu zapewne już nie wiele pozostanie czasu do podjęcia innych prac poza przeprowadzeniem tej wielkiej ustawy.

Organ Ch.-Decji „Głos Narodu” zajmuje stanowisko pośrednie i nazywa uchwaloną reformę, ustawą czasów przejściowych:

Ustawa ma wady, może nawet duże, ale któraż u nas ważniejsza ustawa, nie wyłączając Konstytucji z 17-go marca, jest bez wielkich wad lub sprzeczności, bez niewykonalnych lub wręcz szkodliwych postanowień? Największy jest zarzut, iż ustawa nie przewiduje pełnego odszkodowania. Ale i tu nie przesadzajmy. Czyż ustawa o ochronie lokatorów zapewnia właścicielom należny dochód z domów lub indemnizację ich za zniszczenie realności i stracone czynsze w latach ubiegłych? Czyż czynsze dzierżawne, jakie płać drobni dzierżawcy, nie są śmiesznie małe? Albo czyż już zapomniano o częściowym wywłaszczeniu obywateli, którzy w ciężkich latach pośpieszyli państwu z pożyczką? A najstraszniejsze z tych wywłaszczeń, ustawa o przerachowaniu wierzytelności, która skonfiskowała 50 do 85 procent oszczędności, należących przeważnie do ludzi najbliższych?

Dokonał się wielki przewrót gospodarczo-socjalny, naruszona została zasada własności na całym fron-

cie, a nie tylko na jednym ziemiańskim odcinku. Ziemianie wyciągnęli z tego korzyść przez umorzenie częściowe ich długów, a ponoszą straty przez ustawę o reformie rolnej. Ale przecież nie są jedynymi, którzy cierpią. Bardziej od nich cierpią ci, których ustawa pozbawiła jedynego zaopatrzenia na starość, jakim byli zebrane w ciągu całego życia oszczędności. Żyjemy na wielkim pobojuwisku. Żadna warstwa nie może się skarżyć, że ominęła ją burza przewrótów dziejowych.

Myślny raczej, jak powoli uprzątać rumowiska wojny i powracać do urządzeń normalnych i pokojowych. Droga musi być powolna, nie można bowiem skoczyć od razu z jednego okresu obcięcia nogami w drugi. Trzeba przejść przez lata przejściowe. Nowa ustawa o reformie rolnej jest właśnie dziełem czasów przejściowych. Nosi na sobie znamiona okresu, który burzył i okresu, który buduje. Jest pożegnaniem czasów starczych i zapowiedzią nowych.

Natomiast pos. Stroński nazywa w „Warszawiance” dzień uchwalenia reformy „dniem bezprawia”:

W liczbie 200 głosów większości za ustawą, wobec 90-11 głosów przeciw ustawie, jest 62 głosów Zw. L.-N. i 21 głosów Chrz. Dem. (gdyby w tych grupach nie unikano głosowania wstępnego i przeciwnego przekonaniu o praworządności byłoby do rozporządzenia ponad 90 głosów Zw. L.-N. i 40 głosów Chrz. Dem.) czyli razem 83 głosy. Odnając te głosy od 200 większości a dodając do 90-ciu mniejszości, a będzie się miało za ustawą niespełna 120, a przeciw niej przeszło 170 lub przy pełnym głosowaniu grup około 230 głosów przeciw tej ustawie najeźnej bezprawiem i szkodliwością. Tak więc Związek L.-N. (którego głosy samego już rozstrzygały) i Chrz. Dem. przeprowadziły ustawę zarówno p. Witosowi, osamotnionemu w oklaskiwaniu jej, jak Wyzwoleniu i nawet Ukraińcom i Białorusinom, które to grupy same nie chciały głosować, ale zgodziły się łaskawie w tej szczególnej sprawie, by im tę ustawę uchwalili dwa prawicowe stronnictwa.

Zamierzona ustawa z tem brzmieniem bezprawia przechodzi do Senatu.

Również zdecydowanie negatywne

KAWA RIEDLA

stanowisko wobec uchwalonej ustawy zajmuje „Dziennik Poznański”:

Państwo bez własności nie da się nawet pomyśleć, a państwo, które ją rozluźnia, samo się zjada, kopie sobie grób pod nogami. Przekonamy się o tem, jak tylko choć cokolwiek zastanowimy się nad tem, jak zamierzona reforma rolna odbije się na wszystkich klasach społecznych.

Najbardziej może bolesna dla autorów reformy rolnej ironia faktów leży w tem, że choć bezpośrednio i najdotkliwiej narazie dotyka ziemian, to jednak w dalszej przyszłości szkody materialne będą znacznie większe gdzieindziej. Wprawdzie ziemianin utraci swój wielki warsztat, z którym przez dziesiątki, a nieraz i setki lat był związany, lecz posiadając majątek dobrze zagospodarowany i uprzemysłowiony, zawsze jeszcze z pozostającej mu reszty zdoła od biedы wyżywić siebie z rodziną. Że przytem odpadną melioracje, że ziemianin nie będzie już eksporterem na większą skalę, że nie będzie już przodował w postępie rolniczym, to straty, które najbardziej dotkliwie odczuje nie on osobiście, lecz kraj cały, na ubytku produktywności rolniczej wogóle, na оголоczeniu skarbu państwa, który nie zaczerpnie zbyt rychło daniny majątkowej od nowonabywców, drobnych właścicieli ziemi, poszatkowanej na drobne szachownice, którzy długo jeszcze młotrzeć się będą pod obuchem kłopotów zabudowania się, zainstalowania etc.

Najgorzej z pewnością wyjdzie ta klasa inteligencji miejskiej, której byt zależny jest od przewyżki produkcji rolnej nad potrzeby rolników. Powstawały te klasy właśnie w miarę jak powstawała taka nadwyżka, co będzie teraz jak ta nadwyżka się zmniejsza, albo jej nie będzie wcale? A zmniejszyć się musi. O tem nie mogą mieć żadnej wątpliwości, ci, którzy choć cokolwiek zdają sobie sprawę z przewrotu, jakiemu ulegnie produkcja rolna.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

n5799 dentysta
ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

MARCEL PREVOST.

16)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli by ktokolwiek powiedział, że te moje pojęcia, to moje przekonanie, jakiego nabrałem, nie ma żadnych realnych podstaw i że mógłby rozumowaniu memu postawić poważne zarzuty, nie będę się bronił; powtórzę tylko, że miłość taka, jak ja ją pojmuję i jak ja wówczas odczuwałem, objawia się gwałtownym załamaniem się równowagi; trzeźwa równowaga mego sądu, być może, została również załamana.

Zofia nie pisywała do mnie, ale przy najmniej raz na tydzień list od Roberta przynosił mi wiadomości od małżeństwa. W każdym z tych listów wzywali mnie i prosili, bym przyjechał do nich do Algeru, potem do Blidah, a na koniec, bym odbył z nimi powrotną podróż okrężną. Tymczasem się obowiązkami, których nie mogłem porzucić teraz, gdyż porzucając je, naraziłbym na zawód człowieka, któremu zawdzięczam swą nową karierę. Po- cząwszy od pierwszego marca miałem

nowy powód do odmowy. Pierwszy tom dzieł Roberta był pod prasą i ja musiałem zająć się sprawami wydawnictwa.

W każdym liście, pisanym do Roberta, prosiłem go usilnie, aby donosił mi często i dokładnie o stanie swojego zdrowia. Pomimo jednak próśb moich, w kwestji tej dawał mi tylko wymijające odpowiedzi, zaprawione często wymuszoną wesołością. Któż z nas jednak, czytając słowa, kreślone ręką drogiego człowieka, nie odgadywał, wiedziony tajemniczym instynktem, myśli ukrytych pomiędzy wierszami? W listach Roberta czułem dziwny brak swobody i szczerości; tylko kiedy pisząc w sprawach wydawnictwa dzieł swoich, poruszał w liście sprawy ogólne, tylko w słowach, jakimi wzywał mnie do siebie, odnajdywałem w nim dawnego, a drogiego towarzysza nauk i wojny, towarzysza, który kierował umysłem moim, ożywiał go, który był moim drugim ja niejako. Ale kiedy poruszał sprawy, dotyczące jego zdrowia, jego szczęścia i stosunku do Zofii, wydawał mi się jakimś obcym i niezrozumiałym.

Nie, Robert nie był wyleczony; jego miłość małżeńska nie była również wolna od niepokoju, czy smutku. Byłem tego tak pewny, jak pewny byłem, że kocham Zofię i jestem przez nią kochany. Milczenie Zofii było jednym

więcej dowodem. Dlaczego nie pisała nigdy do mnie? Z tych samych powodów, które mnie nie pozwoliły pisać do niej; ponieważ każdy list, o ileby nie zawierał zwierzeń, mógł tylko do zamaskowania prawdy służyć.

I dni życia mego w niepokoju i pracy, do której przymuszać się musiałem, płynęły beznadziejnie wolno.

Robert miał powrócić wraz z Zofią na wiosnę, o ile ta wiosna pogodną będzie i łagodną; a wiosna 1922 r. zapowiadała się cudownie.

Z końcem lutego pojawiła się w handlu księgarskim książka mego przyjaciela; wywarła wrażenie ogromne, powodzenie miała niebywałe i — jeżeli powtóre to, co powiedziałem poprzednio — że takim powodzeniem cieszył się tylko pierwszy występ Henryka Poincarégo, to tak, jak gdybym wymienił tytuł tego dzieła.

Robert znał swoją wartość, ale takiego powodzenia nie spodziewał się, nie przewidywał go nawet. Z jego listów poznałem, że nie pozostał nieczułym na to powodzenie i przeżuwałem, że pośpieszy wkrótce do Paryża.

Rzeczywiście, z początkiem marca, otrzymałem list, w którym donosił mi o przyjeździe i prosił, bym uporządkował mieszkanie, które wyjeżdżając, zastrzymał przy ulicy Hauteville. Zająłem się tem z radością. Przyjechali

szósteo kwietnia i mogli oboje zauważyć i odczuć w zagospodarowaniu tego mieszkania, w zorganizowaniu służby, przyjacielską, a kochającą rękę człowieka, który pragnie, by życie wydało się im spokojne i łatwe.

Nie mogłem przywitać ich na dworcu, gdyż nie uprzedzili mnie na czas o swoim przyjeździe; telefonicznie oznajmili tylko, że są już i czekają na mnie ze śniadaniem.

Czy Zofia zrobiła to rozmyślnie? Czy oboje może?

W konwencjonalnych romansach, dwoje kochających się ludzi, spotykając się po długim nie widzeniu przy świadkach, błednie, drży, mdleje. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem Zofię, żadne z nas nie uległo podobnym romantycznym wzruszeniom. W przeżyciach wewnętrznych, zdala od siebie, zaszliśmy tak daleko, że każde z nas dwojga, w chwili spotkania, zobaczyło przed sobą istotę inną — nie podobną do tej, którą pozostawiło i, którą spodziewało się ujrzeć. Bo też jesteśmy istotami, ulegającymi ustawicznej zmianie. Nieobecny zmienia się; równocześnie ulega zmianie obraz jego, jaki pozostawił w duszy naszej i potrzeba dłuższego czasu na to, aby te dwa obrazy zlały się w jedną całość i utworzyły obraz rzeczywisty i prawdziwy.

(C. d. n.).

Konflikt polsko-niemiecki.

Rozpoczęte w dn. 6 stycznia br. rokowania z Niemcami ujawniły odrazu zasadniczą tendencję polityki Rzeszy: przyciśnięcie do muru Polski sprawą węgla i uzyskanie w zamian za skromne ustępstwa niemieckie, nie tylko daleko idących koncesyj gospodarczych (klauzula największego uprzywilejowania), ale nawet i politycznych (sprawa likwidacji majątków niemieckich) ze strony Polski.

Jak się przedstawia bilans stosunków gospodarczych Polski z Niemcami? Przywóz z Niemiec przedstawia wartość: w r. 1922 412,4 milj. zł., w r. 1923 486,9 milj. zł., w r. 1924 509,9 milj. zł. Wywóz z Polski do Niemiec wynosił w r. 1922 324,2 milj. zł., w 1923 r. 600,6 milj. zł., w 1924 r. 546,5 milj. zł. Dalszą tendencję rozwoju tych stosunków wykazują cyfry za pierwsze dwa miesiące 1924 oraz 1925 r.: przywóz z Niemiec w styczniu i lutym 1924 wynosił 65,5 milj. zł., w analogicznym okresie 1925 r. 106,5 milj. zł. Wywóz do Niemiec (okres jak wyżej w 1924 r. 73,6 milj. zł., w 1925 104,9 milj. zł. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, iż bilans obrotu towarowego z Niemcami kształtuje się coraz korzystniej dla Niemiec. Dotychczasowe dane za 1925 r. wykazują bezwzględny deficyt obrotu towarowego z Niemcami na niekorzyść Polski.

Przyznanie Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie ulg celnych, przyznanych innym państwom, o ile nie byłoby równoważone usunięciem przeszkód przy wywozie do Niemiec węgla i innych artykułów polskiej produkcji, utrwaliłoby zatem i pogłębiłoby bierność naszego bilansu handlowego.

Rząd polski pragnął wyrównać broń przy rokowaniach z Niemcami. Oświadczono mianowicie, iż, o ile Niemcy chcą rokować z Polską w atmosferze przyjaznej, to żadna ze stron nie może w okresie rokowań wprowadzać niekorzystnych zmian do traktowania towarów pochodzących z drugiej strony. Odpowiedzią Rzeszy niemieckiej było odmówienie w czerwcu br. po wygaśnięciu dn. 15 czerwca konwencji genewskiej dalszych pozwoleń przywozu węgla z G. Śląska. Krok ten zmusił rząd polski do wydania rozporządzenia z dn. 17 czerwca br. ustanawiającego zakaz przywozu pewnych towarów z Niemiec z tem, iż otwarto drogę równocześnie do ustalenia obustronnych kontyngentów przywozowych, zgodnie z propozycją złożoną przez delegację polską w Berlinie. Widocznie jednak Niemcy w swej polityce handlowej wyznaczyli Polsce inne miejsce, aniżeli równorzędnego kontrahenta, skoro w toku rokowań dn. 3 lipca, nie tylko odpowiedziały zakazem przywozu innych towarów polskich (oprócz węgla), ale na cały szereg towarów polskich ustanowiły cła bojowe, z wyraźnym zastrzeżeniem, iż stosują się one tylko do Polski. Z tą chwilą została wypowiedziana przez Niemcy formalna i faktyczna wojna celna.

Rząd polski ograniczył się tylko do rozszerzenia z dn. 13 lipca, listy towarów zakazanych do przywozu z Niemiec, nie ustanawiając odwetowych bojowych cen.

Jakie mogą być przewidywane następstwa obecnego konfliktu? Wartość rynku niemieckiego dla zbytu produkcji polskiej stale maleje: w r. 1923 umiściliśmy w Niemczech 50,5 proc. naszego eksportu. W r. 1924 43 proc. Znajdujemy nowe rynki zbytu. W dziedzinie walutowej konflikt gospodarczy z Niemcami daje pewne korzyści, gdyż działając hamująco na import, powstrzymuje nacisk na rynek dewizowy.

Niemieckie zakazy przywozu i cła prohibicyjne zniewalają eksporterów polskich do szukania nowych rynków zbytu, co spowoduje dalsze uniezależnianie się polskie od Niemiec.

Jest wreszcie rzeczą, znamionną, iż

agresywne kroki Niemiec wymierzone są przede wszystkim przeciw G. Śląskowi. Zakaz przywozu produkcji górnośląskiej do Niemiec kładzie oficjalną pieczęć Rzeszy na tezie, jaką stanowiła zawsze Polska, iż dla bytu gospodarczego Niemiec — G. Śląsk nie jest niezbędny.

Z drugiej zaś strony, ustalenie faktu, iż Polska całą potęgą stanęła w obronie losów przemysłu górnośląskiego i setek tysięcy tamtejszych pracowników, podcina korzenie wszelkim kno-waniom mającym na celu podkopanie zaufania ludności G. Śląska do Polski.

S. W.

W oczekiwaniu reformy.

Zachmurzony horyzont szkolnictwa średniego u nas przedarły błyskawice tragedji wileńskiej, która najobojętniejszymi dla sprawy wychowania młodych pokoleń wstrząsnęła do głębi. Pierwszy grzmot, który rozległ się daleko bolesnym odgłosem, wywołał panikę gromu, huczącego nad szkołą naszą w ogóle. Spostrzeżono się jednak wcześniej, że to echo zawibrowało w uszach wszystkich. Grozę zjawiska urzędowo zlokalizowano i specyficznie określono. Mimoto, jak po każdej gwałtownej burzy, pomruki piorunu odzywały się długo w różnorakim oświeceniu bezprzykładnego faktu. Bo z zatrutych oparów powojennych wydostają się i gdzieś indziej wyziewy zgniłe w formie nie-naturalnego szafowania młodem życiem z odbiciem niepokoju w nieznanych dotąd rozstrząsaniach na temat wartości życia (Duehring, Schwarzwald), jednak ten egzaminowy aparat granatów i brauningów w swojej potworności niesłychany, w skażeniu duszy młodej przerażający, ukazując przepaść nihilizmu i w nią wszelką myśl wychowawczą stacza.

Jak w każdym nieszczęściu szuka się kozła ofiarnego, ale czy na jego tropie dojdzie się do właściwej kryjówki zła? Czy nie zwrócić się raczej ku takim sposobom, któreby w szkole uczyniły grunt dla zbrodni niedostępnym?

Ze szkołą dzisiejszą jest niedobrze, ale nigdy nie myślano nad jej poprawą tak bardzo jak dziś, kiedy z osobą obecnego ministra oświecenia złączono nadzieję uleczenia jej i zmiany na lepsze. Jest wiara, że jako człowiek nauki może, a jako umysł wytrwały i trzeźwy zechce rozpatrzyć się w sytuacji, doraźnymi reformami ciężko zagmatwanej. W chwili przełomowej szkiełkowane, bez piętna głębszej na sobie rozważi i przenikania skutków, zadowolniając się powierzchowną paralelą z ustrojami obcymi, które na innym wyrosły gruncie i dostosowanym do niego służą celom. Już to nie można odmówić słuszności zdaniu, które kiedyś wypowiedział La Rochefoucauld: „Si je me compare, je suis orgueilleux, si je me contemple, je suis humble“. Na gest jesteśmy zawsze gotowi, skupienia nie lubimy, a od szkoły staramy się je jak najdalej trzymać, choć jak nam potrzeba z lubością cytujemy doctoresse Montessori, której wiek przedszkolny i to poludniowego dziecka udało się opanować w refleksji.

Urojony u nas strach spędza sen z niektórych powiek, by przypadkiem młodzież nie skupiła się w nauce, bo to groziłoby przeciążeniem. Wolno jej natomiast skupić się w piłę nożnej, by doczekać się raczej „bohaterów z leńdźwi“ niż „bohaterów z ducha“, żeby użyć określenia dowcipnego feletonisty. A ileż to rozprószenia wciska się dziś w bieg nauki szkolnej! Nauka drzeć musi z każdym niemal dniem, czy z jakiego kąta nie wypełznie widmo kinowego czy innego widowiska, które matchowo nad nią bierze górę. Młodzież już umie obliczać, za ile godzin nauki opłaci się jej pokryć cenę wstępu. Taksuje na swój sposób wartość zbiorów „dobrowolnych“, które już duszą szkołę i uprzedzają przeciwko niej najchętniejszych rodziców. Komitety różne dyktują wprost, na ile obłożyć się ma uczniów, a na ile, jak się jeszcze łaskawie wyrażają: „P. T. Nauczycielstwo“. Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego szkoła

stała się tą portjerówką hotelową, do której każdy puka, kiedy chce. Z ofiarności, ku której otwierają się inłode serca chętnie na każdą potrzebę, przez szkołę wskazaną, robi się tłocznie publiczną. Już nie wiem, czy jaka myśl z charakterem zbiórkowym pomija dziś szkołę.

Ale temu zapobiedz byłoby nietrudno, jeżeli zechciałoby się przymknąć trochę drzwi zakładów naukowych i nie dopuszczać dokuczliwego przewiewu, który narusza spokój szkoły. Ważniejszą byłoby rzeczą samo jej wnie-trze innem życiem wypełnić, innym duchem ją ożywić. Dzisiejsze przewr-zorjum zakładało się pod hasłem: „mierzę, ważę, liczę“, z zagłuszeniem wskazań: „myślę, czuję“. Cały kierunek myśli, uczuć i roli rozwijającego się chłopca zostawiono przypadkowi. Czyżby wytyczną dać mu miało oficjalne „wychowawstwo“, które nie może doczekać się ani określenia ani uregulaminowania? Wikła się zresztą samo zadanie szkoły średniej przez dążności asymilujące ją ze szkołą ludową, z którą się ją poprostu zsuwa i jej metoda karmi w klasach uniwersyteckich seminarjów odurzać ma klasę wyższą.

Dziś krzyk o reformę staje się powszechnym. Ujął go w najwymowniejsze może słowa i argumenty p. dr. Leon Rymar w bardzo aktualnym artykule „O nową szkołę w Polsce“ (Dod. Kurj. Codz. z 18 5. 1925 nr. 136). Przypomina, jak to z odzyskaniem niepodległości własną zapragnęliśmy mieć szkołę, ale do stworzenia jej zabraliśmy się w ten sposób, że zniszczyliśmy to, co było, by przy starannem odsunięciu od współpracy tych, którzy przede wszystkim mogli tu i powinni byli głos zabrać, rzucić oszołomiający maksymalny program nowy. Skutek tego jest taki, że na szerokiej klawiaturze przedmiotów „od rysunków, wycinanek, nalepianek poczynawszy“, wygrywa się z hukiem rewelacyjnym rzekome nowości, w co wpadają dysonansowo głosy rodzicielskie: „dość tych eksperymentów — na miły Bóg, niech się te dzieci wreszcie raz zacząć uczyć, niech narazie zacząć pracować, niech zaznają rozkoszy pokonanej trudności“.

I dalej stawia pytanie, czy możliwy jest rozwój duchowy bez realnej wiedzy, której z takim tupetem wydano wojnę. Nawet w szkole powszechnej musi się zdobyć pewną sumę wiadomości, potrzebnych do dalszego kształcenia praktycznego czy zawodowego. A cóż dopiero w szkole średniej, która ma strukturę umysłową wychowanków uzdolnić do wyższych studiów naukowych! Ze szkoły powszechnej ma każdy obywatel wynieść minimum rozwoju fizycznego, moralnego i intelektualnego. Dzisiejszy program chciałby mu dać wszystko. Dlatego daje mało. Nawet nie daje, jak dawniej, przygotowania do szkoły średniej, bo „młodzież, przychodząca do gimnazjum, nie umie myśleć, nie umie uważać“. I kończy: „Na razie jest źle i to bardzo źle, a zmiana na lepsze tem szybciej nastąpi, im szybciej społeczeństwo, a z niem i Sejm ockną się z apatii i zrozumieją grożące niebezpieczeństwo dla przyszłości narodu“.

O tę apatię posadzić nie można obecnego naczelnego zwierzchnika szkolnictwa, ministra St. Grabskiego, który w krótkim czasie swego urzędowania do tego stopnia zorientował się w położeniu, że zdecydowany jest

w krótkiej drodze obciąć dzieci, wyrosłe na drzewie dzisiejszego ustroju szkolnego, a dalej wystąpić z projektem przebudowy całego szkolnictwa. Według dotychczasowych zapowiedzi ma rozplątać się w obłokach, skąd przyszedł, ten nimb matematyczny, którym urojono sobie uwieńczyć całe wykształcenie. W dziedzinie piękna prawda i zdrowie triumfować ma nad patologią, co wychowaniu moralnemu zapewni pierwszorzędą dźwignię. Analiza martwa i estetyzm, bujne źródło werbalizmu, jakiego nigdy nie było, ustąpią bezpośredności odczucia, zrozumienia, a co za tem pójdzie, i umiłowania twórców ducha i wyobraźni. Historjozofja i socjologja skryją się w kolegiach uniwersyteckich, dokąd należą. W całej nauce przywróci się szacunek dla faktów, na których dopiero uogólnienia mogą się tworzyć. Dzisiejsze odwrócenie tego stosunku może tylko mącić myśl i mętne poddawać wyobrażenia lub pustą kuć frazeologję, tem gorzej, że wgadana. I gdy z dzisiejszych programów bije rozpryskliwe mamiąca oko wybujałość, ma ją w przyszłości poskromić sucha i twarda zasada: „uczycie nie wiele, ale dokładnie!“ Znaczący to nawrócić do naturalności i prostoty, stwarzających właściwą atmosferę dla pracy wychowawczej.

Obok wzmocnienia stanu intelektualnego w duchu zamierzonej reformy szkolnictwa nasze owiać i przenikać ma pierwiastek etyczny, bez którego naprawdę o wychowaniu mówić trudno. On jest duszą, która podnosi zadanie szkoły i jakiś cel jej wytycza. Pod jego kątem widzenia układać się winno plan naukowy i kierować bieg życia szkolnego. Zamysły min. Grabskiego budzą do nowego życia myśl pedagogiczną, u nas zwolna obumierającą. Koła nauczycielskie są nią żywo poruszone, uwaga zainteresowanej publiczności napięta. Pod jej parciem Pol. Związek Dyrektorów szkół średnich rozpoczął przegląd rozbieżności, jakie zachodzą dziś między normą programów a ich realizacją, by z tych przeciwieństw dojść do konkluzji orzekającej, co mieścić winien ów rezerwoar, skąd kanalikami poszczególnych przedmiotów dopływać ma zdroj kształtujący młode umysły.

Poza fachowem rozpatrywaniem elementów edukacji publicznej byłoby na czasie przeprowadzić przed forum całego społeczeństwa dyskusję, czy w tysiącu szkół średnich o zmiennej wartości szukać zbawienia na przyszłość, czy nad ilością, a raczej już mnogością nie powinna zapanować raz jakość szkoły średniej z ścisłem wyodrębnieniem jej od szkoły elementarnej, która mimo nadanego jej miana powszechności nie przestanie być tylko tem, czem jest, nawet gdyby się z nią złąła i szkołę akademicką.

Dr. Wincenty Śmiałek.

Zruchu wydawniczego.

* Biblioteka (Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. wydała ostatnie St. Burzyńskiego „Radio a życie“. Wiek XX jest bezwzględnie wiekiem nauki. Coraz to nowe odkrycia i wynalazki... Najcudowniejszym z nich — to bezwzględnie radiokomunikacja, wynalazek, który zda się, nie zna żadnych przeszkód tak w przestrzeni, jak w czasie... „Dlaczego Jak?“ — oto pytanie, jakie każdemu myślącemu człowiekowi sła rzeczy się nasuwają... Odpowiedzieć na nie starał się autor ni niejszej książki w lekkiej pogawędce z czytelnikiem, stwarzając w polskim języku typowy... romans naukowy“.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Akademia Prawa Międzynarodowego w Haadze.

(Korespondencja własna).

Haga, 17 lipca.

Już w roku 1914 czyniono starania w kierunku założenia w Hadze Akademii prawa międzynarodowego, która by funkcjonując w czasie miesięcy wakacyjnych umożliwiła gładz profesorów i słuchaczy pragnących wyspecjalizować się w tej dziedzinie prawa, oraz zagadnieniach ekonomiczno - finansowych, jednakowoż wojna światowa przeszkodziła tym zamiarom. Po wojnie w roku 1923 Akademia została otwarta przy pomocy dotacji Carnegie dla poparcia pokoju wszechświatowego, a znalazła pomieszczenie w Pałacu Pokoju siedzibie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Znaczenie jej dla rozwoju prawa międzynarodowego i pogłębienia jego znajomości jest ogromne. Corocznie w lipcu i sierpniu gromadzi pierwszorzędne powagi profesorów, którzy w kilkugodzinnych wykładach zapoznają słuchaczy z rozmaitymi systemami i specjalnymi poglądami na prawo narodów, prywatne prawo międzynarodowe i zagadnienia finansowe. W roku bieżącym między innymi wykładają: M. van der Vlugt profesor uniwersytetu w Leyde, M. N. Politis profesor honorowy uniwersytetu paryskiego i minister grecki w Paryżu, M. K. Strupp profesor uniwersytetu w Frankfurt nad Menem, M. A. Pillet, M. G. Jere profesorowie uniwersytetu paryskiego, Saldana prof. uniwersytetu w Madrycie.

Zjazd słuchaczy z całej kuli ziemskiej kilkudziesięciu państw pozwala nawiązać stosunki, poznać wzajemne poglądy i zapatrywania, co ma szczególne znaczenie dla państw nowopowstałych. Rozmawiając z obywatelem Stanów Zjednoczonych, korespondentem kilku pism nowojorskich przekonałem się, iż ma on tylko bardzo słabe pojęcie o Polsce, dowiedziawszy się o ilości zaludnienia i ilości uniwersytetów był bardzo zdziwiony. Ktoś inny znowu mieszkaniec Kuby wyobrażał sobie, że język niemiecki i polski nie różnią się prawie zupełnie od siebie.

Ogółem w bieżącym roku zjechali się na kursa słuchacze z 34 państw, w liczbie 115, pomijając 91 tutejszych Holendrów. Z przyjemnością należy zaznaczyć, że w tej liczbie udział Polaków jest największy, gdyż grupa polska liczy aż 21 członków (kilku członków tutejszego poselstwa; pp. Bielski, Głuski i dr. Koźmiński wysłani przez ministerstwo spraw zagran.; p. Grabski i Wierski słuchacze szkoły nauk politycznych w Paryżu i inni).

Prawdopodobnie ta okoliczność jak i sumienna praca zeszłorocznych delegatów grupy polskiej do Rady Stowarzyszenia Słuchaczy Akademii p. p. Kaczkowskiego i Ostrowskiego, przyczyniły się do wyboru w tym roku Polaka Tomasza S. Bielskiego na prezesa stowarzyszenia. Znaczenie tego faktu jest niewątpliwie doniosłe i korzystne dla Polski. Stowarzyszenie istnieje celem ułatwienia cudzoziemcom pobytu w Hadze, oraz utrzymywania kontaktu między byłymi słuchaczami. Staraniem stowarzyszenia jego członkowie mogą znaleźć kompletne utrzymanie w Hadze za 120—200 guldenów (232—420 zł.) miesięcznie, co wobec wyspocennej waluty, zjazdu cudzoziemców nad morze, a stąd panującej drożyzny, jest ceną umiarkowaną, dalej mogą korzystać bezpłatnie z sali korespondencyjnej i wielkiej liczby dzienników w rozmaitych językach (3 polskie).

Sprawa, która obecnie najbardziej interesuje pracowników i polityków szczególnie polskich i niemieckich, to sprawa Chorzowa, którą Niemcy wytoczyły przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej przeciwko Polsce. O tem jednakże w następnej korespondencji.

Mr. Antoni Deryng.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Współpraca lekarza szkolnego z kierownikiem ćwiczeń fizycznych.

Instytucja lekarzy szkolnych, wprowadzona rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15 marca 1918, a więc jak na nasze stosunki bardzo wcześnie, była u nas z bardzo nielicznymi wyjątkami instytucją zupełnie nieznaną. Wprowadzenie jej jest wielkim krokiem w ulepszeniu stosunków zdrowotnych w naszych szkołach. Szczególnie zaś ważną jest instrukcja dla lekarzy szkolnych w zakładach szkolnych męskich i żeńskich, ułożona przez komisję międzyministerialną dla spraw higieny szkolnej (ogłoszona w Dzienniku Ministerstwa W. R. i O. P. z 30 października 1918 Nr. 6 poz. 26), która zawiera wiele cennych przepisów, szczególnie dotyczących współpracy lekarza szkolnego z kierownikiem wychowania fizycznego w szkole średniej.

Jeden z pierwszych przepisów powiada, że lekarz szkolny troszczy się o zdrowie, rozwój fizyczny uczniów, przestrzega higieny nauczania; czuwa nad prawidłowym stosowaniem zabiegów fizycznych (jak: kąpiele, posilek, gry ruchowe, gimnastyka, sporty, wycieczki itp.). Już te czynności wymagają od lekarza szkolnego pewnej znajomości odnośnych działów wychowania fizycznego, a par. 21 wyrażnie to powiada: Lekarz szkolny czuwa nad racjonalnym stosowaniem wszelkich zabiegów i ćwiczeń fizycznych, uprawianych przez uczniów w szkole i poza nią. Popiera wycieczki, zabawy na wolnym powietrzu, w klasach wyższych również gry i ćwiczenia sportowe.

Par. 24. Lekarz szkolny odwiedza poszczególne lekcje szkolne, prac ręcznych i ćwiczeń gimnastycznych, gier i zabaw ruchowych nie rzadziej niż raz na cztery tygodnie. Specjalną zaś opieką otacza ćwiczenia gimnastyczne i sportowe.

Powyższe przepisy ujmując tak dokładnie i wszechstronnie obowiązki lekarza szkolnego w kierunku wychowania fizycznego młodzieży, są idealne pod każdym względem, ale nie liczą się z tem, że nie mamy jeszcze w Polsce lekarzy, którzyby na wszystkich działach wychowania fizycznego rozumieli się w tym przynajmniej stopniu, aby nie przeszkadzali wychowawcom fizycznym, jak to niestety dotychczas bardzo często się zdarza. Głównym więc zadaniem naszych władz szkolnych powinno być stworzenie odpowiednich kursów wychowania fizycznego dla lekarzy szkolnych.

Szczególnie Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. powinno uzupełnić studia na wydziałach medycznych, gdyż dotychczas poza wiadomościami o budowie człowieka na pierwszych latach studiów, dalsze studia tyczą się wyłącznie objawów chorobowych, zdrowy zaś człowiek nie wchodzi zupełnie w zakres studiów. Bez uzupełnienia zaś studiów medycznych nigdy nie będzie można wykształcić naprawdę fachowego lekarza szkolnego.

Poza teoretycznymi wiadomościami byłoby bardzo wskazane, aby lekarz szkolny przeszedł także kurs praktyczny głównych działów wychowania fizycznego jak gimnastyki i sportów (przedewszystkiem lekkiej atletyki), a wprost idealnie byłoby, gdyby lekarz szkolny był równocześnie kwalifikowanym wychowawcą fizycznym. Nie stety ten stan idealny jeszcze przez bardzo długie lata będzie tylko pobożnym życzeniem niepoprawnych marzycieli.

Z drugiej strony wychowawca fizyczny czy też kierownik ćwiczeń fizycznych powinien posiadać pełne kwalifikacje t. zn. pełny kurs wychowania fizycznego z egzaminem, stwierdzającym zakres jego wiadomości teoretycznych i praktycznych. Tak powinno być, jeśli mamy mówić o współpracy

wychowawcy fizycznego i lekarza szkolnego. Trudno bowiem wyobrazić sobie tę współpracę, gdy lekarz szkolny nie ma przeważnie pojęcia o działach wychowania fizycznego albo też mylnie i zgoła błędne, ani też wychowawca fizyczny nie posiada należytego przygotowania, a wiadomości swoje czerpie z odbytej — przeważnie pod czas wojny — służby wojskowej. Jak na tem młodzież szkolna wychodzi, łatwo sobie wyobrazić: z jednej strony lekarz szkolny ogranicza się do powierzchownego badania i pisania statystyki, którą nasze władze uważają za główne zadanie lekarza szkolnego, a wychowawca fizyczny z drugiej strony musztrą i według własnego systemu prowadzonymi ćwiczeniami uszczęśliwia młodzież. A że nasza młodzież potrzebuje rzeczywistej opieki ze strony lekarza szkolnego i wychowawcy fizycznego, tego nie trzeba już chyba dzisiaj udowadniać. Wystarczy przejrzyć pobieżnie choćby tylko statystykę zdrowotną, któregośkolwiek bądź zakładu naukowego.

Grona nauczycielskie przeważnie uważają zajmowanie młodzieży wychowaniem fizycznym za niepotrzebną stratę czasu, a wszelkie wysiłki wychowawcy fizycznego idą na marne, choćby dlatego, że większość ich rekrutuje się z nauczycieli szkół powszechnych; lekarze zaś szkolni, nie mając posad etatowych, wynagradzani gorzej niż tercjan szkolny, traktują swoje zajęcie jako uboczne, chociaż w przeważnej ilości wypadków poświęcają mu daleko więcej czasu, niż mają obowiązek. Brak urzędów tak dla lekarza szkolnego (izby przyjąć jako tako urzędzonej) jakoteż dla wychowawcy fizycznego (sali gimnastycznej i boiska) sprowadza całą sprawę współdziałania tych dwóch tak ważnych czynników do zera.

Mamy już dużo lekarzy szkolnych i zdaje się, równie tyleż wychowawców fizycznych, ale nic nie robimy w tym kierunku, aby tak dla jednych jak też dla drugich urządzić kursa wakacyjne i to przymusowe, aby przynajmniej w ten dorywczy i niepełny sposób dać im możność zaznajomienia się z najnowszymi metodami i systemami wychowania fizycznego. Powinniśmy pod tym względem brać przykład od naszych sąsiadów zachodnich: Niemców, którzy nie żałują środków na kształcenie lekarzy szkolnych i wychowawców fizycznych w tem słusznym przekonaniu, że ci odbudują im, z powrotem dawną potęgę. Nie chce zupełnie dawać za przykład narodów północnych: Szwedów, Finlandczyków, którzy pod tym względem są dziś bez konkurencyjności i służą za wzór całej ludzkości.

Trudno sobie wyobrazić, aby w wymienionych państwach tylko czynniki rządowe dokonywały tych rzeczy. Do tego wysokiego poziomu doprowadziło społeczeństwo, a właściwie wybitne jednostki przy czynnym współdziałaniu rządu. I w Polsce mamy cały szereg poczyniń w tym kierunku, stwierdzić jednak należy, że czynniki decydujące nie okazały, przynajmniej dotychczas, takiego zrozumienia dla spraw fizycznego wychowania jak tego wymagałaby powaga chwili. Należy cofnąć wysokie subwencje udzielane rozmaitym instytucjom a nawet pojedynczym klubom sportowym, które z istotnym wychowaniem fizycznym nie mają nic wspólnego, a użyć tych funduszy na kursy wychowania fizycznego o wysokim poziomie dla wychowawców fizycznych oraz na kursy dokształcające dla lekarzy szkolnych, i dla wychowawców fizycznych starszej daty, którzy nowych prądów w fizycznym wychowaniu zupełnie nie znają, a poznać nie mają sposobności. Nie jest to program, któryby można odrazu prze-

prowadzić, ale rozłożony na szereg lat musi doprowadzić do pomyślnych wyników. Dopiero wtedy będzie można mówić o należytem współdziałaniu lekarza szkolnego z wychowawcą fizycznym.

Współdziałanie to można ująć bardzo krótko: Lekarz szkolny bada na początku roku młodzież szkolną i dzieli ją na dwie grupy zdrowych i słabowitych. Tych ostatnich poleca szczególniej opiece wychowawcy fizycznego, który stosownie do wskazań lekarza, zwalnia ich od bardziej wyczerpujących ćwiczeń. Następnie lekarz szkolny odwiedza przynajmniej raz w miesiącu lekcje gimnastyczne, dzieląc się następnie swemi spostrzeżeniami z wychowawcą fizycznym. O uwalnianiu od ćwiczeń nie powinno być wogóle mowy, chorowici i nie mogący ćwiczyć nie powinni być uczniami publicznymi. Szczególniejszą opiekę powinni obaj rozłożyć nad młodzież klas średnich (3, 4, 5), w okresie dojrzewania płciowego, robiąc wspólnie pomiary dla własnego doświadczenia i dla podzielenia się w fachowych czasopiśmiech z ogółem lekarzy i wychowawców fizycznych. Klasy najwyższe, dziś tak mocno usportowione, ale niestety przeważnie jednostronnie z bardzo wielką szkodą dla samej młodzieży należy wspólnie pobudzać do wszechstronnego ćwiczenia się, dając im w pogadankach i wykładach wskazówki jak należy postępować, aby sobie nie szkodzić. Oprócz tego powinni obaj urządzić możliwie częste wykłady i odczyty dla gron nauczycielskich i kół rodzicielskich, celem pobudzenia ich do współdziałania. Obaj też muszą pozostawać w stałym kontakcie z klubami sportowymi, do których młodzież klas wyższych przeważnie należy i zawsze należeć będzie. Takie zainteresowanie się młodzieżą poza szkołą może dać tylko pomyślne wyniki. Pomniejsze szczegóły, ułożenia stosunków pomiędzy lekarzem szkolnym a wychowawcą fizycznym zależą w dużej mierze od osobistych danych poszczególnych jednostek i ich wartości wewnętrznej.

Tadeusz Dregiewicz.

Różne.

+ Korespondencja jakich mało. — Światową wprost reputację zdobył sobie uzdrawiacz chorych Beziat. Beziat leczy metodą dra Coue — sugestją. Od czasu do czasu przepisuje jednak kuracje i lekarstwa, które podobno pomagają, jak świadczą chorzy. Przeczą temu oczywiście lekarze fachowi, którzy usiłowali wytoczyć niedawno Beziat proces o znachorstwo. Proces spelił na niczem. Przyczynił się zresztą do jeszcze większej sławy uzdrawiacza. Beziat mieszka skromnie na wsi w swej fermie pod Avignonnet (Francja). Co dzień zjawia się przed fermą listonosz z pełną torbą... nie... pchając przed sobą taczke, z górą listów. Około 3 tysięcy listów dziennie otrzymuje Beziat ze wszystkich stron świata, w tem sporo depeesz z opłaconą odpowiedzią — z Hiszpanii, Anglii, Brazylii. Beziat niema sekretarza. Odpowiada więc tylko na depeesze, a listy wysypuje do stodoły.

+ 60 rewolucyj w ciągu 100 lat. — Republika Boliwia obchodzi w lipcu stulecie swego istnienia. Przy tej okazji obliczono, że w okresie swojej niepodległości Boliwia przeżyła 60 rewolucyj. 6 prezydentów zamordowano. Jednak od 1899 r. większych przewrotów w Boliwii nie było.

+ Pytania z przed stu lat. W piśmie paryskim z roku 1825 czytamy pod datą 10 lipca co następuje: „Jeden z naszych korespondentów angielskich donosi nam z Edynburga, iż p. Burstall, Anglik, udaje się do Paryża w celu opatentowania projektu dyliżansu poruszanego siłą pary, który może się toczyć po zwykłej drodze. Kolej żelazna, dyliżans poruszane parą, — gdzie się zatrzyma rozwój techniki?”

WIERSZEM.

Wiet lokatorów.

Zesli się razem i długo gadali,
Ze tyle płacą za swych ścian czwo-
[rokat:
„Te zwyczaje ciągle doprowadzą dokąd?
„Ten wyzysk wielki nie może rósć
dalej!”

Nie wojny chciały a tylko rozejmu
Z kamienicznikiem, który tak uci-
ska;
I już rzecz była załatwienia bliska —
Miano petycję odesłać do Sejmu...

Gdy w tem — bezmierna jest ludzka
[przyziemność —
Gospodarz zagnął wtracił swe trzy
[grosze,
Mówiąc: „Za waszą gadania przyjem-
[ność
„Na czwarty kwartał więcej płacić
[proszę!”
Janek.

Nowe książki.

* **Maria Obertyńska: „W kołowrocie”.** Lwów. Nakł. Wyd. „Wszechświat”. Literatura pamiętnicza Wielkiej Wojny u nas. nierychło jeszcze wyczerpie olbrzymi materiał. Każde o czy patrzeć inaczej, każde zobaczyć mogą inne szczegóły, a ze szczegółów przecie użyczy się kiedyś cała ta gigantyczna mozaika. W stosunku do ilości i jakości głębokich wstrząsów dziejowych, jakieśmy tu, na naszej Ziemi Czerwonej, przeżyli, — uderza, dziwna dotychczas, szczupłość wojennych pamiętników o niej właśnie. Nie ma wątpliwości, że po różnych wschodnio-małopolskich szufladach leżą jeszcze rękopisy, które kiedyś dopowiedzą niejedno przeoczone, zapomniane, lub dla jakichś przyczyn, zawczesne. Nie jeden może duży talent epicki czeka na swój dzień, z każdej zaś najskromniejszej formą, była uczciwej zapiski, wyluskać potrafi kronikarz, brakująca mu na nitce, paciorkę prawdy. Nie samym wszakże tylko oczywistym, dziejowym faktom baczność się należy. Takim trudniej przelecieć przez sito czasu, więc się na niem ostają raczej one, niż ich powietrzne tło, zmienna atmosfera, płynna chwila, w których się działy...

Książka p. Obertyńskiej jest jedynym, ogłoszonym dotąd, prywatnym pamiętnikiem z wojennych dziejów Małopolski Wschodniej, obejmującym nie pewien określony epizod, okres jednej kampanii, ale szereg lat od roku 1914 do 1920. Zupełna bezpretensjonalność, przy bystrzej obserwacji, żywość dialogu i temperament odczucia, przy wzorowej czystości stylu, cechują tę uwagi godną publikację, stanowiącą pozatem jeszcze jeden, pełen skromności, choć niemiennie krzepiący dokument, którym, po wojnie, kresowa Polka-obywatelka, dała wyraz swym duchowym i serdecznym, niezmierzonym cechom. Każdy z nas, którzyśmy tutaj stacje krzyżowe tamtych lat przewędrowali, odszuka w tych notatkach moc własnych przeżyć i wzruszeń. Utrwaliło się w nich nie tylko owó zło-wrógie, gorączkowe tempo oddechu, którym dyszała wojna, ale i ta, dobrym duszom właściwa, psychologia wojny, owa jak gdyby wyprowadzka z osobistego wnętrza nazewnątr, szlachetna umiejętność patrzenia bez lamentu na własne sprawy i klęski, jakby w obiektywną głąb zwierciadła, w którym widać nie nas samych tylko, ale przedewszystkiem barwne, ruchome tło poza nami. Owe, tak żywo w „kołowrocie” notowane, nie tylko wypadki, ale wersje, plotki, anegdoty, są właśnie tem, doskonale podmalowaniem, na zawsze pamiętnym tłem, na którym, latami, z trudem tylko, utrzymywały nerwy spokój, myśli równowagę.

Piszący te słowa miał sposobność czytać wspomnienia p. Obertyńskiej w rękopisie, stwierdził więc ze zdumieniem i żalem, że cenzor literacki (ach, czemuż ziemianie nigdy bez „mniejszości narodowych” się nie obejda?!), zniekształcił fatalnie fizjognomję pamiętnika. Książka zyskała może na zwięzłości, ale straciła dotkliwie na swym zdecydowanym charakterze. — Zwłaszcza z epoki walk polsko-ruskich

usunął, podejrzenie drażliwy, ołówkę korektora, wiele znamiennych ustępów wyrządzając, tem samowolnem wypaczeniem intencji, wielką krzywdę autorce, krzywdę, którą niniejsze świadectwo w nieznaczej tylko mierze zrównoważyć jest w stanie!

S. W.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda, 22 bm. „Dziwczynka z 1001 nocy”, operetka.
Czwartek, 23 bm. „Lyzistrata”, operetka (wzniesienie).
Piątek, 24 bm. „Lyzistrata”, operetka.
Sobota, 25 bm. „Księżniczka Olala”, operetka.
Niedziela, 26 bm. „Kobietki szampańskie” operetka.
Początek przedstawień punktualnie o g. 7:30 wieczorem.

TEATR MAŁY zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Czwartek, 23 b. m. „Dzień i noc”, legenda dram. w 3 akt. S. Anskiego.
Piątek, 24 b. m. „I=0”, komedia Franciszka Macka.
Sobota, 25 b. m. „Dzień i noc”, legenda dram. w 3 akt. S. Anskiego.
Niedziela, 26 b. m. „Dzień i noc”, legenda dram. w 3 akt. S. Anskiego.
Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

— Teatr Wielki dziś, we czwartek, wznawia dawno niegraną na naszej scenie jedną z najpiękniejszych, perle repertuaru operetkowego, „Lyzistratę”, która od dziesiątków lat stale figuruje na afiszach teatrów, ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem ze względu na swoją wybitną wartość muzyczną. Wzniesiona na naszej scenie operetka ta otrzymała najkajstanniejszą oprawę dekoracyjną, nową inscenizację pomysłu reżysera P. Kuligowskiego i pierwszorzędną obsadę. W tytułowej roli Lizystraty wystąpi p. Miłowska, obok niej główne role odtworzą pp. Kasprowiczowa, Poleska, Rylska, Skringerówna, Kowalski, Kuligowski, Sowiński i Tatrzański. Miłym urozmaicheniem operetki będą liczne produkcje choreograficzne pomysłu i reżyserji baletmistrza p. Faliszewskiego. Opracowanie muzyczne kapelmistrza p. Seredyńskiego. „Lyzistrata” dana będzie po raz drugi w dniu jutrzejszym, poczem zostanie wzniesiona w przyszłym tygodniu, który zakończy tegoroczny sezon operetkowy. W sobotę ukaże się po raz ostatni arcywesoła operetka „Księżniczka Olala”.

— Miejski Teatr Nowości, „Dzień i noc”, dramat Anskiego okazał się rekordowym pod względem frekwencji publiczności. Codziennie tłumy publiczności wypełniały widowie, rozkoszując się wspaniałą grą artystów, oraz podziwiając rzadko we Lwowie widzianą reżyserję sztuki. Rzecz ta grana będzie jeszcze tylko dziś, we czwartek, w sobotę i w niedzielę, w piątek zaś na wielokrotne życzenie przemila i zawsze żywo oklaskiwana komedia Macka I=0 (Raz to nigdy), w której poraz ostatni popisować się będzie koncertowa trójka ulubieńców lwowskiej publiczności: pp. Goryczyńska, Adwentowicz i Justian. Na czwartkowe i piątkowe przedstawienie ważne są ulgi 33 proc.

— Odezwa. Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pragnąc w listopadzie b. r. urządzić jubileusz z okazji istnienia 60-lecia T-wa, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich byłych członków T-wa, by zechcieli łaskawie zgłaszać swe miejsce zamieszkania do Zarządu T-wa, Lwów, ul. Łozińskiego 1—7. Termin zgłaszania się upływa z dniem 15 października 1925 r.

— Kolonja Rymanowska. Drugi sezon wyjeżdża we wtorek, 28 b. m., o godz. 23:45. W niedzielę, 26 b. m., o godz. 10 odbędzie się w lokalu przy pl. św. Ducha 1, 3 zebranie rodzicielskie i badanie lekarskie dzieci lwowskich, przeznaczonych na drugi sezon. Dzieci ze wschodniej polaci kraju powinni się jawnie na głównym dworcu na godzinę przed odejściem pociągu. Pierwszy sezon Kolonji Rymanowskiej wraca do Lwowa w poniedziałek, 27 b. m., o godz. 19. Rodzice (opiekunowie) zechcą przybyć o tej porze na dworzec główny.

— Zmarli we Lwowie. Rzepa Maria, krawczyni, l. 22, Wronowskich 8; Richter Józef, em. oficiel kolei państw., l. 68, Lwowski Dzieci 15; Horbaczewski Leon, l. 50, Instytut med. sąd.; Tarasiuk Helena, żona szofera, l. 25, Janowska 55; Rachalska Maria, l. 60, Instytut med. sąd.; Łuczkiwicz Eugenja, służąca, l. 19, Instytut med. sąd.; Łanica Tekla, l. 73, Z. Zborowskich 1; Górnicka Pelagia, bez zaj., l. 80, Zaścianek Cegielnia; Wiktorowa Joanna, wd. po lekarzu, l. 77, Poniatowskiego 8.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea:

Roman Wolski z Hawliwiec dolnych; hr. Stefan Komorowski z Siekierozyc; Zygmunt Czarkowski z Koziowa; Aniela Makarewicz z Poznania; Hans Jaremie z Gdańska; Józef Geringer z Mysłowy; Jan Plachta z Lubna; Dr. Hugo Czap z Borysławia; Józef, Samuel i Abraham Kirschenbaumowie z Buffalo; Dymitr Weilich z Berlina; Alba Silver z Berlina; dr. Ludwik Kolankowski z Krakowa; Jan Koszyk z Biloza; Cecylja Arowiczówna z Równego; Czesław Żalusi z Borysławia; Konstanty Mogilnicki z Kerczyna; Edward Herzberg z Grudziądza; Eugen Por z Budapesztu; Friedrich Lang z Budapesztu; Stanisław Rudrofi z Wiednia; Jan Kanty Berke z Karwodzi; hr. Stanisław Stadnicki z Kresowic.

Hotel Krakowski: Hugo Schembera z Berna; Julian Rafalski z Poznania; Józef Grocholski z Warszawy; Eugeniusz Miks z Łodzi; Maria Grodzicka z Bilgoraja; Władysław Szalas z Warszawy; Antoni Fiszer z Talarza; Jan Honegger z Genewy; Józef Porębski z Warszawy; Bronisław Eljaszewicz z Białogostoku; Ignacy Brodinger z Krakowa; Romuald Kowalski z Brześcia; Karol Reinisch z Berna; Zofja Bakunówna z Warszawy; Aleksander Wacław Kaniewski z Radomia; Herbert Buettner z Bielska; Dyrektor Trzciniński z Krakowa; Ryszard Lamprych z Warszawy.

— W sprawie konkursu teatralnego. Odnosnie do naszej wczorajszej notatki, wymieniałej nazwiska oferentów na stanowisko dyrektora teatrów miejskich, p. Józef Jedlicz prosi nas o publiczne stwierdzenie, iż żadnej oferty, ani osobistej, ani wspólnej, na stanowisko dyrektora teatrów nie wniósł, a wiadomość wczorajsza polega chyba na omyłce czy też nieporozumieniu. Natomiast wyjaśnia, iż w swoim czasie na zapytanie kompetentnych czynników oświadczył gotowość współpracy w teatrze w charakterze kierownika literackiego (dramaturga) bez względu na osobę przyszłego dyrektora teatrów miejskich.

— Prof. Oswald Balzer wybrany został członkiem Jugosłowiańskiej Akademji Umiejętności w Zagrzebiu.

— Omyłka druku. W artykule p. t. „Kary za nielegalną parcelację” w Nr. 194 wydrukowano „za winy pełnomocnika konfiskuje się majątek narodowy” zamiast „majątek mocodawcy”.

— W odpowiedzi na naszą notatkę pod tyt.: „Gdzie i kiedy znaleźć L. O. P. P.?” wojewódzki komitet LOPP wyjaśnia, że kartony propagandowe „Czy należysz do LOPP?” rozwieszone są niemal we wszystkich lokalach, a nawet najdrobniejszych sklepach m. Lwowa, i na tych kartonach podane są adresy Komitetu Wojewódzkiego LOPP i Komitetów Dzielnicowych LOPP we Lwowie, co bardzo łatwo stwierdzić. Ponadto istnieje we Lwowie około 100 Kół LOPP w różnych instytucjach i zakładach. — Podając powyższe wyjaśnienie Wojewódzkiego Komitetu LOPP do wiadomości interesujących się działalnością LOPP osób, przy sposobności prosimy kogoś z panów z LOPP dzielnicy I (ul. Ossołińskich) o potrudenie się do redakcji celem odebrania przekazu na jedną wkładkę członkowską.

— Komunalny podatek od nieruchomości. Sekcja finansowa Rady miejsk. na ostatnim posiedzeniu uchwaliła pobór komunalnego podatku od budynków w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 proc. tego podatku. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady m.

— Niema wściekizny we Lwowie. Panuje kanikuła, czas podatny dla rozszerzania się wściekizny u psów, ale na szczęście jakoś spokojnie dotychczas. W tym miesiącu notowano jeden wypadek wściekizny na ul. Leśnej, gdzie wściekły pies pokąsał pewną ko-

bietę. Psa ubito a kobietę poddano leczeniu. W następstwie tego wypadku schwytano wszystkie psy w ul. Leśnej i ubito a nadto schwymane w ulicy Łyczakowskiej psy podlegają natychmiast zniszczeniu.

— Przy katastrofie torpedowca „Kaszub” ponieśli śmierć: Zimecki Aleks., zawodowy mar., Marjański Witold i Stępniewski — marynarze; ranni Derechniewicz Witold, Bulanda Jan i Rzedzik Feliks. Z pierwszą pomocą pośpieszyła stocznia gdańska, przysyłając na miejsce automobil sanitarny, który odwiózł ciężko rannych marynarzy do szpitala. Obecnie nurkowie pracują nad zbadaniem wnętrza torpedowca. „Kaszub” miał dziś wyjechać do Szwecji. Zaznaczyć należy, że wybuch mimo, iż miał miejsce tuż koło brzegu, nie wyrządził prawie szkód i był stosunkowo tak cichy, iż mieszkańcy najbliższej okolicy dowiedzieli się o nim dopiero później. Wedle przypuszczeń wybuch był następstwem wielkiego upału. Fachowcy znają takie wypadki, kiedy wskutek upałów w hali maszyn z resztek paliwa wytwarzają się gazy które zapalone przerzucają się na zbiorniki z naftą i powodują wybuch. Taki wybuch zdaje się miał miejsce na „Kaszubie”. — Potwierdzają się również obserwacje wskazujące na to, że na sąsiednich budynkach stoczni gdańskiej widać ślady nafty.

— Niezadowolone Gródeckie. Mieszkańcy z pod rogatki Gródeckiej, która niedawno otrzymała połączenie tramwajowe z miastem, gania sobie okoliczność, że do rogatki dojeżdżają tylko wozy „8”, idące ulicą Gródecką, Kaźmierzowską itd., natomiast żaden z wozów idących ulicą Sapiehy, przy której jest kilka szkół powszechnych, dwa gimnazja, politechnika, a w dalszym ciągu linii — okręgowa policja państw., poczta itd. Kto chce się tam dostać, musi dla kilkunastominutowej jazdy tracić kilkanaście minut podwójnego czekania. Stąd wniosek, że należałoby do rogatki Gródeckiej skierować też część wozów z ul. L. Sapiehy (np. „6” lub „7”) które dziś zdążają wszystkie na dworzec, powodując nieraz zatrzymanie tramwajowej przed dworcem.

— Zarządowi gmachu Politechniki pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na budynku tej uczelni widnieje po dziś dzień pięknie złożony napis „Franciscus Josephus — Imperator”. Zabytek ten należałoby fachowo zdjąć i w stanie nieuszkodzonym schować w któryś muzeum.

— Droga Helanka. Jeden z czytelników pisze nam: W niedzielę wstąpiłem w towarzystwie po drodze do „Helanki” ogródka u wejścia na „Kaiserwald”. Zamówiłem dwie porcje lodów, i dostałem jakąś na talerzykach rozlaną masę, która — jak się po skosztowaniu przekonałem — miała tylko tę bezwzględną zaletę, że było jej bardzo mało. Mieszaninę tę nazwał kelner „domowymi lodami”. Przy placeniu jednak „lodów” przekonałem się, że jest nieśluszenie lekce-cenił. Okazało się, że za owe dwie porcje i za szklankę czystej, bez soku, wody sodowej, zapłaciłem trzy złote 40 groszy! Ten bezczelny wyzysk zasługuje istotnie na napiętnowanie! Przecież jest naprawdę nieprzyzwoitością, by za kiepskie produkty, w podrzędnym ogródku, liczyć 50% więcej, niż liczą pierwszorzędne lwowskie cukiernie, które — n. b. — zbyt tanie też nie są. — Sądzę, że tego rodzaju „zakłady” powinny się cieszyć zasłużonym bojkotem, któryby po pewnym czasie skłonił je z pewnością do bardziej kupieckiego sposobu postępowania. — Dodam jeszcze, że działo to się o godzinie 4 po południu, kiedy w ogródku nie było ani muzyki, ani oświetlenia, wogóle — poza niebardzo schludnie ubranym kelnerem — niczego, co by pozwoliło mogło restauratorowi opowiadać o tych niezwykle wysokich „regio”, które ich zdaniem, mają usprawiedliwić wyzysk, którego my Lwowianie, padamy ofiarą.

— (a) Epilog nieszczęśliwego wypadku na dworcu kolejowym. Zwrotniczy kolejowy Szymon K., o którego nie-

szczęśliwym wypadku donieśliśmy w ostatnim numerze „Słowa Polsk.” — zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

— (a) **Usiłowane samobójstwo.** Na cmentarzu Lyczakowskim usiłował wczoraj odebrać sobie życie (przez wypicie trucizny) student politechniki, Leopold K. Desperata odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala powiatowego, gdzie po przepłukaniu żołądka, umieszczono go na oddziale dla nerwowo chorych. Stan chorego niegroźny. Przyczyną samobójstwa rozstroj nerwowy.

— (a) **Potrącony przez auto.** Przy ulicy Kopernika najechało auto L. W. 7780, prowadzone przez szofera Józefa Szczepańskiego na Romana Golla. Szczepańskiego po wyłegitymowaniu pozostawiono na wolnej stopie, ponieważ winę według zeznań świadków ponosi sam poszkodowany. Poszkodowany Goll odniósł tylko lekkie obrażenia.

— (a) **Morderstwo z zemsty.** W Turynie, powiecie żółkiewskim, dokonano onegdaj mordu na osobie osiemnastoletniego Teodora Bułki. Mordu dopuścił się z zemsty rówieśnicy ofiary Piotr Kocur, Michał Piwko i Piotr Kupecki, którzy po dokonanej zbrodni zbiegli do lasu. Jednak wskutek pościgu posterunku policyjnego zgłosili się sami w sądzie powiatowym w Żółkwi.

— (a) **Do aresztów policyjnych** oddano: Anastazję Muchałę, Bronisławę Arnoldową Franciszkę Malizę i Janę Czernikę, za kradzież; zaś Stanisławę Prystaj i Józefę Górską za awantury uliczne w stanie nietrzeźwym. Za włóczęgostwo aresztowano Michalinę Rabijową, Ewę Kulpa, Piotra Krawca, Kazimierza Szybeustego, Mieczysława Ziembickiego i Beniamina Fatika. Za żebractwo aresztowano Józefa Szaciłkę, a za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych Antoninę Dikiel, Marię Matynowicz, Katarzynę Stupczyńską, Pelagię Paszczewską i Antoninę Woźną, — przeważnie służące bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 23 lipca.

Berlin (505) g. 20.30 Koncert kameralny — kwartety — kwintety. Mendelsohn-Schuman.

Wrocław (418) g. 20 Koncert wokalo-muzyczny nowoczesnych kompozytorów.

Hamburg (395) g. 20 Koncert kameralny lekkiej muzyki.

Hanower (296) g. 20 Naokoło świata — koncert muzyki międzynarodowej — orkiestra Norag Niemcy—Włochy, Wiednia—Węgry; Polska—Rosja—Turcja — Hiszpania—Japonia—Ameryka.

Królewiec (463) g. 20 Koncert współczesnej muzyki.

Lipsk (454) g. 20 Wieczór Liliencrona koncert.

Monachjum (485) g. 20 Wieczór pieśni.

Monastyr (410) g. 20.15 Koncert Wagnerowski.

Wiedeń (530) g. 20 Akademia koncertowa.

Berno (1806) g. 20 Akademia koncertowa.

Praga (550) g. 20 Koncert filharmonii czeskiej — orkiestra.

Zurych (515) g. 20 Wieczór pieśni — solo — duety — chóry żeński i męszczy.

Paryż (1750) g. 20 Godzina dzieci — śpiewy i tańce.

g. 21 Koncert orkiestralny.

Rzym (425) g. 20.15 „Thais” opera Masseneta w 3 aktach.

Barcelona (433) g. 20 Koncert dla młodzieży.

g. 21 „Marina” opera.

Oslo (Norwegia) (380) g. 20 Wieczór rozejmu — pieśni i muzyki kompozytora Spahtera.

NADZWYCZAJNA PREMIERA 23/7 1925 KASKADA ŚMIECHU
w kinoteatrze „APOLLO”
w bajecznej komedji p. t.:
CHARLIE CHAPLIN „Pipman i Tennbaum
Filmują” n6070
W komedji tej biorą udział artyści teatru „Qui Pro Quo” TOM I LAWIŃSKI.

Z komisji teatralnej.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Teatralnej wiceprezydent Chłamtacz przedstawił rezolucję, zapadłą przedwcześnie na posiedzeniu prezesów klubów Rady miejskiej na wniosek prezesa Klubu mieszczańskiego. Na podstawie tej rezolucji będzie Radzie miejskiej na jutrzejszym posiedzeniu przedstawiony wniosek prowadzenia w sezonie teatralnym 1925/6 wszystkich działów teatru, t. j. dramatu, opery i operetki, ale tylko w dwu teatrach, t. j. w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości, przy zwinieniu Teatru Małego, a nadto z zastrzeżeniem utrzymywania jednej tylko orkiestry, i jednego chóru, wspólnych dla opery i operetki, przy redukcji personelu z 394 osób do 280, a dalej przy angażowaniu solistów operowych tylko czasowo (na 10 miesięcy) i wreszcie z zastrzeżeniem zmian w administracji. Przy tym ustroju w Teatrze Wielkim pomieszczony będzie dramat i opera, w Teatrze Nowości zaś operetka, a nadto komedia i farsa, które dawane będą w dniach, kiedy w Teatrze Wielkim będzie czynna opera. Nadto żąda rezolucja przedstawicieli klubów obniżenia czynszu za gmach Teatru Nowości.

Zgodnie z wnioskiem p. Aleksandra Wiczowicza, Komisja Teatralna, stojąc wobec faktu, dokonanego bez jej udziału, zaniechała dyskusji w sprawie organizacji teatru, a przystąpiła od razu do rozpatrzenia budżetu teatrów miejskich, opartego na zasadzie powyższej rezolucji. Po dłuższej dyskusji przyjęto budżet, który w dziale osobowym przedstawia się następująco: dramat 46 osób (zamiast 51), opera 20 osób, operetka 20, balet (soliści) 5, ma-

larnia 8, dyrekcja 3, administracja 7, orkiestra 46, chór 55, balet (corps de ballet) 10, personel techniczny 60. Ostateczny rozdział ilości osób w działach orkiestry, chóru i personelu technicznego ma zaproponować subkomitet. Delegat rządu dr. Kozicki oświadczył się za koniecznością ustanowienia w dziale Dyrekcji obok sekretarza administracyjnego stanowiska kierownika literackiego, bez którego — jego zdaniem — żaden porządny teatr istnieć nie może. Przewodniczący Komisji zapewnił, że postara się o zrealizowanie tego postulatu.

Przyjęty przez Komisję budżet zamyka się w rozrachodach cyfrą 1,634.920 zł. W dochodach przydziału zaproponowano przyjęcie spodziewanej frekwencji na operetce 40% kompletu, na operze 38%, na dramacie w Teatrze Wielkim 35%, na dramacie w Nowościach 25%. — Na wniosek pp. dra Pileckiego i dra Wereszczyńskiego uchwalono zmienić ten preliminarz o tyle, że przyjęto dla opery frekwencję tylko 34% kompletu, a dla dramatu w Teatrze Wielkim 30%. W ten sposób otrzymano sumę dochodów 1,144.340 zł. Deficyt zatem, który miasto będzie musiało pokryć swoją subwencją wyniesie 490.580 zł.

W końcu oznajmił wiceprez. Chłamtacz, że dodatkowy konkurs na stanowisko kierownika teatrów miejskich wypadł nadspodziewanie dobrze, gdyż wpłynęło 37 podań. Nazwiska wybitniejszych kandydatów podaliśmy w numerze wczorajszym. Obsadzenie stanowiska dyrektora nastąpi w przyszłym tygodniu.

Sport.

Nurmi i jego pomnik. Tyle co o samym Nurmi pisano zapewne i o pomniku, który miał stanąć w Helsinkach.

Jak wiadomo, pomysł ufundowania pomnika powstał na Olimpiadzie, z której Nurmi wrócił do ojczyzny jak prawdziwy bohater. Postać niezwykłego biegacza była ośrodkiem zainteresowania całej Europy, która patrzyła na Finlandję, jako na obrońcę honoru i barw starego świata przed zabierającą Ameryką. W odczynie nowoczesnego herosa powstała wówczas myśl uczczenia atlety pomnikiem.

Wraz z pierwszym projektem pomnika zaszły pierwsze obiekcje. Mieszkańcy północnej krainy jezior, nie słynący bynajmniej z pruderji, zauważyli brak... w ubraniu figury, przedstawiającej atletę, i nawet podniosły się głosy, by ubrać ją w spodnie.

Figura jednakże była już gotowa i kwestia garderoby przestała być aktualna. Tymczasem pomnika jak nie było, tak nie ma. Nurmi wrócił z Ameryki okryty nowymi laurami, bronzowa jego figura nie doczekała się jednak intronizacji w stolicy.

Wśród nowych obiekcyj przeciw monumentowi podnoszą teraz skwapliwie fakt, że gdyby 25-letniemu inżynierowi wystawić pomnik, to przy ogromnym rozwoju lekkiej atletyki w Finlandji, należałoby niebawem pomyśleć o pewnego rodzaju „alei zwycięstwa”, w której obok Nurmi’ego stanęliby inni nie mniej od niego słynni i zasłużeni lekko-atleci.

Zdaje się, że Nurmi’emu nie pozostaje nic innego, jak przenieść swój pomnik pod własny dach i czekać innych czasów.

(Od Redakcji. Nurmi jednak został odznaczony orderem państwowym.)

Sukces polskich lekkoatletów w Anglii. Na międzynarodowych mistrzostwach Anglii polscy zawodnicy Gruner i Szydłowski (obaj z AZS, Warszawa) zajęli drugie i trzecie miejsce w rzucie oszczepem przy silnej konkurencji międzynarodowej. Wyniki pierwszego dnia zawodów były następujące: Rzut kula: 1) Sawarc (USA.) 14.36 m., 2) Pabli (Francja), 3) Egri (Węgry). Dysk: 1) Bermingham (Irlandja) 42.84, 2) Egri (Węgry) 40.93, 3) Somfaj (Węgry) 39.29. O wyniku Szydłowskiego w rzucie dyskiem nie mamy wiadomości. Trójskok: 1) Somfaj 14.24, 2) Osborn (USA.) 14.21. Bieg 4 mil ang. (6437): 1) Blewitt (Anglia) 19.54, 2) Muggridge (Anglia), Francuz Dolques przy-

był na piątym miejscu. Rzut oszczepem: 1) Szepes (Węgry) 53.64, 2) Gruner (Polska) 51.09, 3) Szydłowski (Polska) 49.48. Następne miejsca zajęli zawodnicy angielscy i norwescy.

Najbliższy mecz reprezentacji stolicy. W dniu 2 sierpnia b. r. reprezentacyjna drużyna warszawska zmierzy się w międzynarodowym spotkaniu piłkarskim z teamem czeskim Pragi. Składy obu drużyn podane będą niebawem.

Polscy kolarze na mistrzostwach świata. Na zawody o mistrzostwo świata, które odbędą się w roku bieżącym na torze amsterdamskim w dniu 15 i 16 sierpnia, Polski Związek Towarzystw Kolarskich zamierza wysłać 4 reprezentantów. Poza tem dowiadujemy się, iż z Łodzi mają pojechać Szmidt i Oswald Miller.

Południowo-amerykańskie drużyny w Europie. Reprezentacyjna drużyna Paragwaju przybywa na jesień do Europy na kilkutygodniowe tournée piłkarskie po Hiszpanji, Portugalji, Francji i Belgii. Na wiosnę przyszłego roku na kontynent europejski przyjeżdża reprezentacja Chile. Obie te drużyny dorównywały słynnym jedenastkom Urugwaju, Argentyny i Brazylii.

Lukaszewicz bije rekord Polski w biegu na przestrzeni 3000 mtr. Podczas przerwy meczowej Górny Śląsk—Warszawa odbyła się próba pobicia rekordu na przestrzeni 3000 mtr. przez Lukaszewicza (Polonia). Próba się udała. Lukaszewicz osiągnął doskonały wynik 9 min. 12.7 sek., bijąc temsamem dotychczasowy rekord Polski Latwca.

Podróż naokoło świata rowerem. Z Łodzi wyjechali w podróż naokoło świata dwaj Łódzianie cykliści Hermund i Hormstein, żegnani na Placu Wolności przez przedstawicieli władz, klubów oraz prasy. Śmiali cykliści udali się w kierunku Kalisza. Podróż obliczona jest na 6 lat.

„Warta” zdobywca pucharu P. Z. O. P. N. Finał rozgrywek o puchar P. Z. O. P. N. między Wartą i Pogonią zakończył się wynikiem 10:1 (3:1). Warta grała z 5 rezerwowymi i jak widać z wyniku łatwo przyprowadzić przeciwnika o klęskę. Rzeczony puchar zdobyty został przez Wartę po raz trzeci i tym sposobem definitywnie przechodzi na jej własność.

Nowy światowy rekord kobiecy. Podczas

kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Anglii 16-letnia p. Green pobiła własny rekord światowy w skoku w wyż, osiągając wysokość 152.3 cm.

Abrahams kandyduje na posła. Mistrz olimpijski na 100 m., Abrahams, złożył swoją kandydaturę w londyńskim okręgu wyborczym. Jak wiadomo, Abrahams niedawno uległ podczas skoku wypadkowi z nogą, który pozbawił go możliwości uprawiania czynnego sportu przez dłuższy przeciąg czasu.

Z naszych uzdrowisk.

Lubień Wielki, w lipcu.

Mało jest w Polsce zdrojowisk, któreby miały tyle danych do olbrzymiego rozwoju, jak właśnie Lubień. Położony tuż pod Lwowem, odległy odeń o 3 kwadrans jazdy koleją (10 pociągów dziennie) jest Lubień właściwie przedmieściem stolicy województwa. Znakomite wody siarczane i borowina czynią zeń pierwszorzędne zdrojowisko. Po wielkich zniszczeniach wojennych już się prawie odbudował. Różnica między tem, co się tu widziało zeszłego roku a wyglądem Lubienia dzisiejszym ogromna. Jestto bezsprzecznie wielką zasługą właściciela Lubienia p. Brunickiego, który nie żałuje trudu i wkładów dla rozwoju zdrojowiska. Najlepszym dowodem, w jakim jest Lubień dzisiaj stanie, to pochlebna opinia bawiącego tu niedawno na lustracji protomecyka dra Mikołajskiego, który absolutnie nie znalazł nic do zarzucenia.

W roku bieżącym wprowadzono we wszystkich domach zakładowych i w parku oświetlenie elektryczne, wybudowano dwa piękne pawilony, jeden jako kryty deptak nad źródłem, drugi jako kiosk dla muzyki. Szczególnie uderza w oczy piękne urządzenie pomocniczych zabiegów leczniczych jak emanatorium radowe, kąpiele elektryczne, inhalacje pojedyncze i zbiorowe parą siarczaną i wreszcie znakomity oddział gimnastyki ortopedycznej Zandera. Wszędzie, tak w budynkach, jak i w parku wzorowa czystość. Zapobiegliwość i wydogę kuracjuszków posunął Zarz. Zdrojow. tak daleko, że nawet na dworcu kolejowym stoją jego ławki dla gości, nawet w urzędzie pocztowym postawiono ławki.

Jedno tylko wytknąć należy.

Jakkolwiek ceny kąpiei, taksy, mieszkań, restauracyjne są naitańsze tu z całej Polski, to jedyny pensjonat bierze ceny wygórowane, bo 10 zł. dziennie za pokój skromny z utrzymaniem. Również muzyka nie dorasta do wymagań i żądań publiczności: gra kiepska, repertuar bardzo mizerny. Mile uderza widok licznych kuracjuszków kłębiących się i wielu pań z b. Królestwa, sztykownych i przepięknie ubranych. Częste dancingi w kasynie, dobra wypożyczalnia książek, czasem festyny i wieczorki muzyczne uprzyjemniają pobyt gości kąpielowych. Lubień, — chcąc liczyć na większy rozwój musi budować domy mieszkalne, by pomieścić lepszą publiczność.

Kawe.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nekrologia.

†
W pierwszą rocznicę śmierci
s. p.

Stefana Kossaka

emer. prokuratora Banku Gosp. Kraj.,
kierownika Oddziału Zast. M. K. O.
odprawi się 6051

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Mikołaja w piątek
dnia 24 lipca o godzinie 8-ej rano.

„Czeka” Iwana Groźnego.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu.

Ogromnem powodzeniem cieszy się tutaj książka pod tytułem: „Pamiętniki Henryka Stadena”.

Autor był jednym z przywódców słynnej „opryczyny” Iwana Groźnego. To, co opisuje on w swoim pamiętniku z drugiej połowy XVI wieku, sprawia oszałamiające wrażenie aktualności w wieku XX.

Henryk Staden urodzony w Westfalii z powodu jakiejś kondemnaty uciekł z Niemiec do ziemi rycerzy krzyżowych w Liwonii, tam był kopaczem, a później subjektem handlowym, później kupcem, wreszcie landsknechtem w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Niepokojny duch skłonił Stadena do szukania dalszych przygód w tajemniczej Moscovii. Od 1564 do 1576 Staden bawi w cesarstwie moskiewskim. Po powrocie do ojczyzny na dwór Rudolfa II, Staden napisał pamiętniki, które trafiły do archiwum hannowerskiego, przeleżały tam szereg lat, aż w 1919 r. historyk niemiecki Maks Berg zajął się nim, opracował je i wydał, a teraz ukazały się one w wydaniu rosyjskim.

Jak wyglądało życie Moskwy pod „czerezwyczajką” XVI wieku — oto obraz, który wylania się z pamiętnika.

Henryk Staden trafił do Moskwy wówczas, kiedy Iwan Groźny realizował swoją ideę, wzmocnienia władzy carskiej, niszcząc udzielnych książąt. Głowy bojarów i książąt, bogactwa monasterów leciały codzień do przepaści. Na pierwszy plan historii wychodził wczorajszy opryszcznik, który zabierał „ciepłe miejsca” w carstwie.

„Opryszczniki” — to byli ludzie wielkiego księcia — pisze Staden, — a cały pozostały naród — to byli ludzie ziemscy. Wielki książę rozdawał majątki ludzi ziemskich opryszcznikom.

„Opryszczniki” nosili czarne kaftany i czapki, a przy kołczanie z strzałami coś w rodzaju miotły przywiązanej do kija...

„Wielki książę udał się do Słobody Aleksandrowskiej — wspomina Staden — wraz ze swoimi opryszcznikami. Wszystkie miasta wielkie drogi i monastera od Słobody aż do Liflandii były obsadzone przez opryszczników, pod pretekstem walki z dżumą, tak, że jedno miasto o drugim nic nie wiedziało. A gdzie wielki książę zostawał na noc, tam nad ranem wszystko podpalano...”

„Później wielki książę przybył do Tweru, i rozkazał grabić wszystkie cerkwie i monastera, a jeńców zabijać. To samo było w Torzku. Ogółem ograbiono 300 monasterów...”

„Wszystkie sklepy i namioty w Nowgorodzie, gdzie były pieniądze lub towary, zostały opieczetowane...”

„Opryszczniki obeszlili cały kraj, wszystkie miasta i wsie. Ludzie ziemscy — bojarzy i lud prosty ubywali w liczbie, a wielki książę silny przez swoich opryszczników, wzmacniał się na siłach coraz więcej...”

I jeszcze jedna cytata z pamiętnika: „Na górze powitała mnie księżna, która chciała mi się rzucić do nóg. Ale ulekała się mojego groźnego wyglądu i cofnęła się do izby. A ja wsadziłem jej topór w plecy i upadła na progu. Przeszedłem przez jej trupa i poznałem się z jej fraucymierem...”

Cytat powyższy starczy, aby zrozumieć dlaczego książka ma takie powodzenie w Rosji. Niedwuznacznie widzą w niej czytelnicy praobraz tego co działo się w ostatnich latach. Opryszcznik przyjął nazwę czerezwyczajki, pozbyła się miotły i kija, tudzież czarnej koszuli, pozatem nic się nie zmieniło. Wielkiego księcia zastąpił tajemniczy wielogłowy komitet partii komunistycznej. Zupełnie tak samo „ludzi ziemskich — bojarów i prostego ludu ubywało” — a siła komitetów została.

Powodzenie tego historycznego wydawnictwa wywołało popioch w sferach

sowieckich i podobno pamiętnik Stadena ma być wycofany po cichu z obiegu.

Tak czerwoni samowładcy wbrew mojej swej woli i intencjom, składają hołd ceniom Iwana Groźnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jaeger i tow. przed sądem.

Zeznania osk. Dwornickiego.

Jako ostatni z pięciu oskarżonych staje właściciel biura detektywów Dwornicki. Podobnie jak tamci do winy się nie poczuwa, starając się obalić akt oskarżenia metodą kombinowaną: na sposób Mykietyna stawia ciężkie zarzuty sposobowi przeprowadzania śledztwa przez s. Rutkę, kiedy indziej zaś — sposobem reszty oskarżonych — tłumaczy się zdenerwowaniem, jakimu podlegali przesłuchiwanym w śledztwie.

Swoją pozytywną rolę w sprawie opisuje następująco: 18 lub 19 września telefonował do niego, a następnie przybył osobiście Münz, znany mu jako policyjny fotograf. Cel wizyty wyjaśnił w ten sposób, że jest człowiek, który zna prawdziwego sprawcę zamachu, a zadaniem Dwornickiego będzie przeprowadzić wywiad i zbadać sprawę. Blizsze szczegóły podał mu wkrótce potem Jaeger. Z Mykietynem widywał się osk. w bramie przy ul. Sykstuskiej, w obecności Münza i Jaegera i zdaje się Kornhabera. Mykietyn oświadczył, że tutaj żadnych wykażeń nie udzieli i pierwszy zaproponował, że pójdzie do biura Dwornickiego. Przedtem Jaeger zakomunikował oskarżonemu, że „Mykietyn ma jakieś wymagania, proszę je podzielić, wszystko będzie dobrze. Co kosztuje to kosztuje,

pieniądze nie grają roli”.

Osk. sądził, że posiedzenie to dotyczy zarówno jego honorarium, jak i innych wydatków.

W biurze Mykietyna wyglądał na przestraszonego, dlatego osk. chcąc w nim wzbudzić zaufanie, pytał przyjaźnie o stosunki osobiste i inne szczegóły, dla sprawy obojętne. Rozmowa szła ciężko Mykietyn tylko kiwał głową, na 15 pytań odpowiadał jednym słowem.

W końcu, po długich ceregielach, M. oświadczył: „ja wiem, że Steiger nie winien, ja wiem, ktok zrobił zamach na Pana Prezydenta, to Steiger nie był”. Opowiedział, że jest narzeczonym służącej Kornhabera, że w krytycznej chwili był na miejscu zamachu i widział sprawcę, rzucającego bombę. Po dalszych indagacjach podał jego nazwisko (Pańczyszyn) i adres. Tłumaczył, że jako b. komunista bał się donosić policji, przyznał, że jest konfidentem kom. Kaidana, który jednak w tej sprawie nie chce nic robić. Osk. za niechętną zgodą Mykietyna, notował te szczegóły. Po dwóch godzinach Mykietyn umilkł. Zapytany, czy nie jest głodny, czy nie napije się herbaty, odpisał: nie mogę jeść,

już 4 dni urządzam głodówkę, bo mnie komuniści chcą zamordować. Nie przyjął również papierosa. Potrafił przez 10 minut wpatrywać się w jedno miejsce i robił na osk. wrażenie „świrka”. W pewnej chwili M. oświadczył: „Ja po wiem, ale ja tu potem nie mam co robić we Lwowie”. — Musi wyjechać za granicę i na ten cel trzeba mu 5000 dol. Prosił o wyjednanie tej kwoty u „tych panów, którzy go przyprowadzili”. Potem opisywał bombrzuconą przez Pańczyszyna i obiecywał, że o podobną się wystara. Osk. żądał świadków i dowodów. „Ten cały konfident (Mykietyn) jest dla mnie

jedno wielkie nic”.

Na Mykietynie rozczarował się. Konferencja z nim zaczęła go nieczyć. Mykietyn, zbierając się do odejścia, chciał zwrócić 50 zł., ofiarowanych mu przedtem przez Jaegera. Wówczas osk. wezwał Jaegera telefonicznie, a gdy przybył, osk. powtórzył mu pokrótce przebieg wywiadu. Słyszając o 5000 dol. Jaeger oburzał się. Gdy Mykietyn w dalszym ciągu milczał lub grymasił, osk. dał mu papier na którym M. napisał, że zamach wykonali Pańczyszyn i Fidyk, a „blizsze szczegóły może podać p. Dwornicki”. Do tak zredagowa-

nego pisma osk. żadnego znaczenia nie przywiązywał. Obaj panowie odeszli, a Mykietyn, schowawszy z powrotem pieniądze, obiecał przyjść na zajutrz. Jednemu ze swych pomocników polecił osk. inwigilować Mykietyna i

w razie usiłowanego wyjazdu — spowodować aresztowanie.

Na pytanie, czy żądanie 5000 dol. nie uderzyło osk. swą wysokością, osk. stwierdza, że gdyby Mykietyn zażądał 100.000, byłoby powiedział „dobrze”, a po złożeniu zeznań byłoby się targowali.

Osk. opisuje praktykę swą z wynagradzaniem konfidentów, którym często obiecywał za informację połowę wyznaczonej nagrody.

Przew.: Ileż to wynosiło?

Osk.: 500, 200, 300 koron...

Przew.: I pan wypłacał z tego połowę?

Osk.: On (konfident) nie musiał wiedzieć, ile ja dostałem.

Osk. zaprzecza, jakoby — zgodnie z zeznaniami Mykietyna — mówił, że za pieniądze wszystko się robi itd. Mówił tylko, że jeżeli Mykietyn da prawdziwe i cenne informacje, może żądać nawet więcej. Myślał przytem co innego, ale chciał go zachęcić. Nieprawdą jest, jakoby Mykietyn żądał, aby go puszczono, a on go zatrzymywał; było przeciwnie — Mykietyn chciał zostać, a osk. go wypłacał, mając dość rozmowy.

Szkic Mykietyn sam rysował i sam oznaczał miejsce, na którym stać mieli Pańczyszyn i Fidyk. Nikt z obecnych nie dyktował mu, ani nie wywierał nacisku.

Druga wizyta trwała krótko i nie posunęła sprawy naprzód. Osk. znowu żądał świadków, a Mykietyn wyraził chęć wyjazdu do Sambora, gdzie wśród znajomych komunistów mógłby się wystarać o świadków. W ciągu następnych 2 tygodni przychodził Mykietyn 5 lub 6 razy, osk. przyjmował go grzecznie, ale nic nowego nie uzyskiwał. Raz wpadł M. przestraszony z prośbą, aby na wypadek jego skrytobójczej śmierci wypłacono obiecany nagrodę narzeczony lub siostrze. Osk. uspokajał go:

„gdy pana zamordują będziemy o tem gadać”.

Münzowi, pos. Rosmarinowi i in. osk. opowiadał, że sprawa stoi na martwym punkcie i że obecnie z niczem występować nie można, bo groziłoby to kompromitacją. Osk. miał jednak nadzieję, że sprawę o własnych siłach doprowadzi do skutku. Münz robił mu wyrzuty, pytając, czy on nie chce, czy nie może robić.

Po kilku tygodniach osk. dowiedział się, że przyjechało z Warszawy czterech amerykańskich detektywów celem wykrycia prawdziwego sprawcy zamachu. Był wtedy osk. okolicznościowo w Oddz. informacyjnym wojskowości i spotkał się z insp. Sawickim, który starał się wybać, co osk. dotąd zrobił. W końcu oświadczył

Steiger za 2 albo 3 tygodnie będzie na wolnej stopie

i dodał: żydzi pana ominęli, cały materiał pański wzięli do Warszawy i oddali tamt. policji, która go wykorzystwała. Osk. był tem zdziwiony. Sawicki: Przecież policja warszawska była u pana? Osk. zaprzeczył. Sawicki: Policja warszawska ma pańskie protokoły. — Osk.: Niemożliwe, protokoły są u mnie, a odpisów nikomu nie dawałem. Sawicki: To dziwne... Został pan zaplacyony? Osk.: Jeszcze nie. Sawicki: To dziwne... Pana wykwalif!

W tej chwili wszedł Mykietyn, a Sawicki szybko wyprowadził go za drzwi. Przy odczytywaniu zeznań złoży-

nych w śledztwie, osk. usprawiedliwiając swój ówczesny stan „psychiczny, opowiada o warunkach, wśród jakich go aresztowano i osadzono „na Batorego”. Osk. wtedy „czuł skąd wiatr wieje”, w szczególności, czując się niewinnym, podejrzewał w tem wszystkim

zemstę insp. Łukomskiego.

Przesłuchanie nastąpiło w 2 tygodnie po aresztowaniu. „Byłem pół trup pół nieżywy”. Sędzia Rutka, którego osk. znał osobiście, mówił: „pan wpadł! ratujcie się, móły się!” Protokółant pisał to, co uważał za stosowne, podsuszał własne myśli i wyrażenia, a sędzia biadał. Powiedział m. in. „Jakie pan ma szczęście, że pan się jeszcze w czas z tej całej szajki wycofał”, opowiadając mu, że ta szajka oddawna przygotowała zamach na Prezydenta. Osk. wszystko podpisywał, myśląc tylko o wydostaniu się na wolność.

Przew. dlaczego pan 5 marca, przy odczytaniu wszystkich poprzednich protokołów, nie skorygował ich, lecz poza drobnymi szczegółami „w całości je podtrzymał jako zgodne z prawdą?”

Osk. oświadcza, że na jego żądanie odczytano mu tylko część protokołów uważał je bowiem — czując się niewinnym — za obojętne. To też „potwierdził, co im do szczęścia potrzebne”. Osk. „czuł w powietrzu”, że dr. Piotrowski zmierzał do obciążenia reszty oskarżonych i w tym kierunku prowadził przesłuchanie. Sędzia zaś obiecywał rzekomo oskarżonemu, że jeśli zezna na niekorzyść reszty oskarżonych, wówczas „on zagwarantuje, że mu włos z głowy nie spadnie, a zeznawać będzie jako świadek, bo jego zeznania są potrzebne dla zagranicy”.

Dlatego 9 kwietnia, osk. po odczytaniu mu zeznań Mykietyna, potwierdził je. Podobne zeznania złożył 22 kwietnia, już z wolnej stopy. Przedłożony jednak protokół nie jest jego (!!) Tamten obejmował kilka wierszy, a ten — cały arkusz. Ten protokół

„to jest ostatni gwóźdź do tej trumny”

Akt oskarżenia przyjął osk., spodziewając się lepszego skutku przyrzeczeń sędziego Rutki, jako

„świeży katafalk”.

Sędzia tłumaczył, że protokolant musiał przeciw niemu wygotować akt oskarżenia, ponieważ jako świadek mógłby się po myśli par. 153 od zeznań uchylić, a tak „broniąc się jako oskarżony, będzie musiał sypać żydów”.

Prokurator: Pan żądał od Mykietyna świadków. Dlaczego pan nie ściągnął Łotockiego, choć Mykietyn go podał?

Osk.: Bo Mykietyn nie podał adresu Łotockiego.

Przew. wskazuje, że wśród zapisów, znalezionych u osk., znajduje się jego własnoręczna notatka, zawierająca bliższe szczegóły i adres Łotockiego. — To był właśnie jeden z tych świadków, których pan żądał.

Osk.: Uważałem, że Łotocki nie będzie mi mógł nic ważnego powiedzieć.

Na pytania dwa Landana zauważył osk., że dr. Piotrowski „chciał sprawę połknąć”, zbierając tendencyjnie materiały przeciw współoskarżonym, ale także przeciw podinsp. Piątkiewiczowi, Sawickiemu i pos. Rosmarinowi.

Na pytanie przew., jak osk., z praktyki znający procedurę sądową, może zasłaniać się wiarą w potęgę sędziego śledczego, jego wpływ na tok sprawy i wartość jego obietnic, osk. twierdzi, że

sędzia śledczy jest panem życia i śmierci obwinionego,

a osk. był wtedy „jak nad jakąś przepaścią”.

Po zapytaniach dr. Kibitza i Głuszkiewiczza, przew. otwiera postępowanie dowodowe, przerywając je równocześnie do czwartku.

W ten sposób zakończone zostało przesłuchiwanie oskarżonych. Ich uzgodnione zeznania starały się wykazać nie tylko własną niewinność, ale zarazem winę organów sądowych. Rzeczą postępowania dowodowego będzie oświecić ten niewątpliwie sensacyjny problem również „ex altera parte”. (u)

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Trudności gospodarcze Anglii.

Wszelkie światowe położenie gospodarcze uległo zasadniczej zmianie w dobie powojennej. Zmiana ta sięga tak daleko, że nawet normy obowiązujące w dzisiejszym życiu gospodarczym, pewne normy zasadnicze, których niewzruszoność uznawała przedwojenna nauka ekonomiczna, ulegają zmianie, co powoduje nieoczekiwane zupełnie momenty w życiu gospodarczym nie tylko jednostek i organizacji, ale państw i narodów. Takim evenementem, przez daleko widzących myślicieli przewidywanym oddawna jest stopniowy upadek gospodarstwa narodowego Anglii, u progu którego państwo to dzisiaj stanęło. Od szeregu lat wzrastający deficyt bilansu handlowego coraz mniejsze znajduje pokrycie w dochodach z lokat zagranicznych, transportów, przedsiębiorstw itp.

Rok bieżący jest pierwszym rokiem zrównania się stron bilansu płatniczego, tak, że według przewidywań angielskich wybitnych finansistów, bilans płatniczy za rok 1925/26 zostanie zamknięty bez przewyżki dochodów. Takie zamknięcie bilansu płatniczego w Anglii jest w historii gospodarstwa tego państwa zdarzeniem niezwykle, rzucającym światło na bankructwo metod gospodarczych stosowanych przez Zjednoczone Królestwo od szeregu lat.

Ostry kryzys przemysłowy w Anglii i zastraszająca liczba bezrobotnych, sięgająca 2.5% ogólnego zaludnienia Wielkiej Brytanii są znamionami groźnych przewrotów w dziedzinie życia gospodarczego i dotychczasowej polityki ekonomicznej, których likwidacja nakazuje przewidywać wiele późniejszych skomplikowanych trudności. Środki zaradcze stosowane przez rząd angielski oparte są wyłącznie na normach ekonomiki przedwojennej — cła ochronne wprowadzone obecnie dla wyrobów luksusowych i zbędnych dla konsumenta angielskiego są prawdopodobnie zaledwie zapoczątkowaniem całego systemu takich cel, których się domaga szereg gałęzi przemysłu angielskiego.

Niedawno szereg pism angielskich zamieścił sprawozdania o obecnej sytuacji w jakiej znajduje się brytyjski przemysł żelazny stalowy i węglowy

i dotyczący tych dziedzin handel. W sprawozdaniach tych dominowały przekonania optymistyczne i wyjaśniano w nich, że w najbliższej przyszłości powyższe gałęzie przemysłowe doczekają się niewątpliwie lepszych czasów.

Wobec tych poglądów akcje pierwszorzędných towarzystw przemysłowych zaczęto uważać za lokatę kapitału wielce obiecującą i najzupełniej pewną. Jednakże po wydaniu przez licznych angielskich ekspertów opinii o stanie powyższych trzech gałęzi wytwórczości, zapanował nastrój bardziej pesymistyczny, tembardziej, że wiele towarzystw bynajmniej nie wykazało pomyślnych rezultatów działalności za rok 1924. Przypuszczano pierwotnie, że zyski osiągnięte z handlu węglowego powetują niedobory przemysłu żelaznego i stalowego, w rzeczywistości jednakże handel węglowy wykazał najkompletniejsze fiasco i obecnie zapałowania w tej mierze są bardziej powściągliwe.

Najwybitniejsze autorytety fachowe w Anglii, wyrażają przekonanie, że sytuacja obecna, jeśli nie ulegnie dalszemu pogorszeniu wskutek zachowania dotychczasowych środków polityki ekonomicznej, w każdym razie potrwać może przez dłuższy okres czasu. Anglia musi zrozumieć te konieczności, które prowadzą do zmiany systemu eksploatacji terenów kolonialnych, oraz wymiany handlowej z zagranicą. To tylko może zrównoważyć niekorzystną sytuację socjalną w jakiej znajduje się obecnie pracownik angielski oraz zwiększyć zdolność konkurencyjną towarów angielskich i środków przewozowych, która to zdolność jest obecnie głównym warunkiem sanacji gospodarczej w Anglii. Zbytnią pochopność do wyciągania wniosków na przyszłość, cechująca w pewnych dziedzinach angielskich mężów stanu, wobec Polski zaczyna należeć już do przeszłości.

Wobec tego jesteśmy obecnie zainteresowani sytuacją gospodarstwa angielskiego i bacznie śledzić musimy jej zmiany, które są bardzo często języczkiem u wagi przy szalach międzynarodowych posunięć politycznych.

Tadeusz Nowacki.

Kredytowo-finansowe położenie Niemiec.

Kredytowy problemat Niemiec jest całkowicie następstwem zniszczenia kapitału obrotowego przez wojnę i deprecjację waluty krajowej. Narodowe dochody Niemiec do roku 1914 były oceniane na 40 miliardów marek rocznie, z czego 8 miliardów, jako oszczędności mogły być użyte do inwestycji, głównie za granicą, lub też w kraju. Cały ówczesny kapitał obrotowy Niemiec był oceniony na 125 miliardów marek. Obecnie rzeczoznawcy wyrażają dość zgodne zdanie, iż niemieckiej majątek narodowy spadł z 300 miliardów marek do około 150 miliardów.

Niemcy, pragnąc doprowadzić swą przemysłową produkcję do przedwojennej wysokości, muszą zgromadzić około 90 miliardów marek kapitału obrotowego. Sto milionów funtów szterlingów kredytu zagranicznego, które Niemcy — według pobieżnej oceny, obecnie otrzymały, nie mogą wobec tego oddziaływać w wyższym stopniu na

poprawę sytuacji. Trudno również oczekiwać powiększenia kapitału obrotowego przez oszczędności krajowe. Obecne dochody Niemiec ocenione są na 20 miliardów marek rocznie, to jest o 12 miliardów marek mniej, niż kraj używał przed wojną na pokrycie wydatków narodowych państwowych, przemysłowych i prywatnych.

W r. 1923 społeczeństwo niemieckie płaciło państwu w podatkach i w opłatach celnych 2.3 miljarda marek. W r. 1924—25 dochody państwowe wynosiły 6.6 miljarda marek, a więc prawie trzy razy więcej. Bilans handlu zagranicznego w ubiegłym roku gospodarczym wykazał 2.7 miljarda deficytu. Gdy rozpoczyna się pierwsze spłaty we dług planu Dawesa, dochody państwo we Niemiec będą musiały być zwiększone do 9.4 miljarda marek rocznie, a więc prawie do połowy całego obecnego dochodu narodowego. P.

Z światowych rynków towarowych.

Wielka polityka gospodarcza doprowadza często do konfliktów interesów, które pociągają za sobą daleko idącą walkę, nieraz bardzo zaciętą. Walka taka toczyła się niedawno między angielskim a amerykańskim przemysłem kauczukowym, kończąc się walnem zwycięstwem Anglii.

Sytuacja obecna na rynku kauczuko-

wym polepszyła się tak znacznie, że gdy w zimie 1924 za 1 lb kauczuku płacono zaledwie 9 pensów. Obecnie cena podniosła się do 3 sh. 4 i pół d, osiągając w ten sposób najwyższy stan od r. 1917. Zapasy w Londynie z 70.000 ton spadły za pół roku na 5000 ton; ten spadek ma charakter stały, świadczący, że nie tylko kursa w

handlu kasowym, ale i terminowym podniosły się. Robiono kauczuk na sierpień po 3 sh i pół d, na wrzesień 2 sh 11 i jedna czwarta d, na październik 2 sh 9 d.

Silna niższa i rosnące zapasy zagrażały bytowi plantacji, tak że opracowano dokładny plan t. zw. „Stevensona“ celem podniesienia ceny kauczuku. Ameryka przyjęła plan sceptycznie i mimo że już w połowie 1924 r. podaż i popyt wyrównywały się, Ameryka nie pokryła się. Zwyżka na początku br. dopiero otworzyła oczy, nastąpiła zawzięta kampania przeciw planowi Stevensona, prowadzona nie tylko w Ameryce, ale nawet agitacją w Anglii. Niepewny wynik walki odbijał się w chwiejnej tendencji na giełdach w maju i czerwcu, aż wreszcie zwycięstwo Anglii zadecydowało o definitywnej zwyżce. Zapewne że metoda restrykcji w produkcji stosowana przez Anglię została uwieczniona

skutkiem. Niemniej jednak olbrzymi wzrost automobilizmu w Ameryce, gdzie ilość samochodów z 7.696.000 w roku 1920 wzrosła na 17.500.000 w r. b., co stanowi 1 auto na 7 mieszkańców jest istotnym powodem głodu kauczuku.

Bo też konsumpcja z 135.547 ton w pierwszych 5 miesiącach 1924 r. wzrosła na 171.700 ton w r. 1925, wykazuje stałą tendencję rosnącą (32000 ton w styczniu, 37400 w maju). Ameryka bojkotując plantacje angielskie, skupuje kauczuk gdzie się da, a rząd angielski wzywa plantatorów do robienia zapasów.

Mimo zwycięstwa Anglii walka trwa zatem nadal, i pociągnie prawdopodobnie za sobą dalszą zwyżkę. Tak przy najmniej prorokuje „L'Exportateur francais“ za którym te cyfry podaje-my.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

== Hodowcy drobiu, gołębi i królików będą mieli w tym roku bardzo pomyślną sposobność korzystnej sprzedaży swych nadliczbowych zwierząt rasowych na Targach Wschodnich we Lwowie. W pierwszych dniach Targów odbędzie się bowiem w osobnym pawilonie pokaz targowy drobiu, gołębi i królików, urządzony staraniem Towarzystwa Gospodarskiego i miejscowych organizacji hodowców, jako odrębna grupa działu rolniczego T. W., których Dyrekcja oddała na ten cel bezpłatnie olbrzymi pawilon w pobliżu głównego wejścia. — Warunki udziału w targu drobiem, gołębiami i królikami przesyła sekretarz Sekcji Drobiu (Lwów, ul. Kopernika 1. 20).

== Hodowcy trzody chlewnej, owiec i kóz będą mieli w tym roku bardzo pomyślną sposobność korzystnej sprzedaży swego materiału zarodowego na Targach Wschodnich we Lwowie. W dniach od 7 do 10 września bowiem odbędzie się jarmark dla trzody chlewnej, owiec i kóz oraz drobiu jako odrębna grupa działu rolniczego Targów Wschodnich, których Dyrekcja przygotowuje odpowiednie i dobrze urządzone ubikacje dla sprzedanego inwentarza. Warunki udziału w jarmarku przesyła Zarząd Targów Wschodnich, Lwów.

== Niemiecki przemysł żelazny w walce o rynki zagraniczne. Pomiędzy koncernami żelaznego przemysłu przetwórczego, które wchodziły w skład zrzeszenia przemysłu niemieckiego w Rzeszy a syndykatem stały czyste prowadzone od dłuższego czasu układy zostały ostatecznie zakończone z wynikiem pomyślnym. Układy te dotyczyły w sprawie zgodnego uzależnienia cen niemieckich wyrobów metalurgicznych od cen na rynku światowym i w sprawie zmniejszenia wzajemnych tarć pomiędzy firmami niemieckimi, jakie zachodziły wskutek konkurencji. Taryfa celna w Niemczech zmuszała dotychczas firmy niemieckie do zbyt daleko idących posunięć konkurencyjnych na rynku wewnętrznym, co się odbijało szkodliwie na całokształcie tego przemysłu. Krok ten jest dalszym aktem przemysłu niemieckiego w kierunku konsolidacji poszczególnych grup, która obecnie odbywa się w przyspieszonym tempie, wobec trudności zbytu na rynkach zagranicznych.

== Stan aprowizacji w Rumunii. Senzacyjną wiadomością o przybyciu dwóch amerykańskich statków do Gałaczu z pszenicą dla Rumunii potwierdziła się, oprócz tego również stało się wiadomością, że rząd rumuński w celu zaaprowizowania kraju sprowadza pszenicę australijską. Fakt, iż jeden z najżyźniejszych krajów rolniczych w Europie zmuszony jest do sprowadzania pszenicy z Ameryki, jest skutkiem reglamentacji cen pszenicy przez rząd, który kierując się wątpliwą dziś tezą o normowaniu cen na wszelkie artykuły cenami pszenicy, usiłował w ten sposób wpłynąć na ogólny poziom cen w kraju. Wywołało to skutek ujemny, gdyż producenci zmniejszili wytworzenie pszenicy na korzyść zwiększenia wytworzenia innych płodów rolnych, skutkiem czego na wiosnę dał się odczuć katastrofalny brak maki i ziarna, któremu tylko przywóz z zagranicy mógł zapobiec. Rząd rumuński przystąpił obecnie do wprowadzenia zmian w polityce gospodarczej w tym zakresie.

== Dążenia Anglii do ograniczenia przywozu cukru. Wielka Brytania spożywa rocznie 1.5 mili. tonn cukru, z czego w kraju produkuje się zaledwie 25 tysięcy tonn, t. i. ilość wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania w ciągu dni 4. reszta sprowadza się z zagranicy. Obecnie w Anglii rząd Beldwina usiłuje zmienić ten stan rzeczy i dąży do ograniczenia nadmiernego przywozu cukru, w związku z czym został wniesiony do parlamentu projekt ustanowienia subsydium dla poparcia przemysłu

czego i plantatorów w wysokości 2.5 mili. ft. st., rozłożonych na 10 lat. Projekt ten w całości nie przeszedł wskutek sprzeciwu sier przemysłu cukrowego w Anglii, narazie wyznaczono na rok bieżący na ten cel 90 tys. ft. st., którą to sumę rok rocznie rząd będzie zwiększał w miarę wzrastania produkcji. Sprawa ta o tyle interesuje polskie sfery gospodarcze, o ile interesuje wywóz cukru z Polski, którego poważnym odbiorcą dotychczas była Anglia.

== Z międzynarodowego zjazdu kooperatystów. Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Zjazdu Kooperatystów w Sztokholmie, podczas obrad wstępnych, w których brali udział przedstawiciele Finlandii, Łotwy, Estonii, Polski i Danii, wypowiedział się za obradowaniem przedewszystkiem nad sprawami natury ekonomicznej z wyłączeniem spraw politycznych. Sowiecki delegat sprzeciwił się temu postanowieniu, wyrażając przekonanie, że nie należy separować spraw politycznych od spraw ekonomicznych, którymi zjazd się zajmuje, gdyż utrudni to tylko, według jego mniemania, przebieg obrad. Nad wystąpieniem sowieckiego delegata Komitet Wykonawczy Zjazdu przeszedł do porządku.

== Z przemysłu skórniczego i białoskórniczego. W pierwszym kwartale b. r. polski przemysł skórniczy i białoskórniczy dostarczył futer i skór wyprawionych na rynki zagraniczne w ilości o 100 proc. więcej, niż w analogicznym terminie roku 1924. Skór surowych eksportowano prawie 32 razy więcej niż w I-szym kwartale r. 1924. Jest to jeden z niewielu odłamów naszego przemysłu, którego produkcja i operacje handlowe dały zysk przedsiębiorstwom oraz znaczną nadwyżkę w naszym bilansie handlowym w sumie 31.716 tysięcy złotych.

== Handel zagraniczny Niemiec. W maju b. r. bilans handlowy Rzeszy niemieckiej uległ znacznej poprawie w stosunku do wyników kwietniowych, saldo ujemne obrotów towarowych, nie licząc metali szlachetnych, zmniejszyło się o 71 milionów marek, to jest wynosi 266 milionów, wobec 337 milionów w kwietniu b. r. Niedobór bilansu handlowego z uwzględnieniem obrotów metalami szlachetnymi wynosił w maju 351.5 milionów mk. niem., wobec 408.5 milionów mk. niem. w kwietniu b. r. Ogółem przywieziono w maju rozmaitych towarów do Niemiec wartości 1.084 milionów mk. niem. w porównaniu do 870 milionów mk. niem. w maju roku 1924. Wywóz natomiast przedstawiał wartość 732 milionów mk. niem., wobec 516 milionów w maju roku ubiegłego.

== Z przemysłu hutniczego we Francji. Groźba inflacji, która w ostatnich czasach zawiła nad życiem gospodarczym Francji, wytwarza wielką niepewność w dziedzinie produkcji i obrotu. Mimo to jednak produkcja hut żelaza i stali nie została dotychczas zmniejszona. Huty francuskie pracują normalnie, zatrudniając większą ilość robotników niż przed wojną. Ceny nominalne wyrobów hutniczych na rynku wewnętrznym nie uległy zmianie. O ile akcja sanacji skarbu nie odbije się ujemnie na produkcji hutniczej we Francji, poważniejsze zmiany z innych powodów nie są przewidywane.

== Przemysł chemiczny w Rosji. W maju b. r. trusty przemysłu chemicznego w Rosji dokonały obrotów na ogólną sumę około 6 milionów rubli, przyczem transakcje kredytowe wynosiły 68.7 proc. ogólnej ilości transakcji. Wzmógł się popyt istniejący na substancje barwnikowe, jak lakiery, farby itp., oraz na sodę i potas. Według danych Centralnego Urzędu Statystycznego w Sowieckich na całym terenie S. S. S. R. istnieje obecnie 100 trustów i 11 syndykatów przemysłu chemicznego. Obrót ogólny w maju wynosił 180 milionów rubli złotych, który to obrót

przewyższa cyfrę obrotu z roku ubiegłego o 96,6 pr.

Przemysł cukrowniczy w Turcji. Rząd turecki w ostatnich czasach czyni wysiłki w kierunku wzmożenia miejscowej produkcji cukru, celem ograniczenia wwozu tego artykułu do Turcji. Obecnie toczą się pertraktacje między przemysłowcami cukrowniczymi na Węgrzech a delegatami zainteresowanych sfer tureckich, które mają na celu uzyskanie zgody na przeniesienie do Turcji kilku fabryk węgierskich oraz uzyskanie dla tego celu inicjatywy plantatorów węgierskich. Pertraktacje te, jak należy wnioskować z dotychczasowego ich przebiegu, doprowadzą wkrótce do pożądanego dla Turcji wyniku.

Konflikt w belgijskich fabrykach metalurgicznych. W przemyśle metalurgicznym, w centralnych rejonach Belgii, od dłuższego czasu trwa zatarg pomiędzy robotnikami a pracodawcami na tle ekonomicznym. Strajk ogarnął już 26 tysięcy robotników i obecnie sytuacja ogólna nie przedstawia widoków na przedkie zlikwidowanie go. Jak wiadomo, przemysł belgijski tylko dlatego posiadał pierwszorzędną zdolność konkurencyjną na rynkach światowych, że koszt produkcji w Belgii, a więc i płace robotników były o kilkanaście procent niższe niż płace angielskie a nawet w wielu wypadkach niemieckie. Zatarg ten, jeśli zostanie zlikwidowany zgodnie z życzeniem robotników i z uwzględnieniem ich żądań, może obniżyć zdolność konkurencyjną belgijskich fabrykatów metalowych, wpływając na wzrost cen. Ma to ważne znaczenie dla przemysłu niemieckiego i dlatego opinia nie miecka poświęca tej sprawie wiele uwagi.

Z polskiego przemysłu konfekcyjnego. Kwitnący niegdyś w Polsce przemysł konfekcyjny znajduje się obecnie w stanie zupełnego upadku. Bowiemy w roku 1923 eksportowaliśmy wszelkiej konfekcji wartość na sumę około 28 milionów złotych, to w roku 1924 eksport wyrobów konfekcyjnych przedstawiał wartość zaledwie 10 milionów złotych, jednocześnie Polska w tym czasie sprowadziła z zagranicy t. j. z Niemiec i Austrii tych wyrobów za 67 milionów, w r. 1923 a za 82 miliony w r. 1924. W I-szym kwartale r. b. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego wywóz nasz zmniejszył się jeszcze bardziej. Wprowadzo ny obecnie zakaz przywozu niektórych materiałów konfekcyjnych może wpłynąć dodatnio na podźwignięcie się tego przemysłu z upadku.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 lipca (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna ósma; Paryż 4.72; Madryt 14.49; Bruksela 4.63; Berlin 23.80; Berno 19.42½; Praga 2.96¼; Rzym 3.68½; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogród 1.7575.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 4.50; Bank Spółek Zarobkowych 7.50; Bank Handlowy w Poznaniu 3.70; Bank Ziemian w Poznaniu 3.00; Gopłana 6.20; Młyn Ziemian 1.40; C. Hartwig 6.70; Spółka stolarska 1.40; Dr. May 22.50; Poznańska Spółka drzewna 0.45; Centrala skór 1.75; Centrala rolników 0.45.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 lipca (Tel. wł.) Londyn 25.40; Nowy Jork 19.25; Zurych 93.62; Praga 647; Berlin 79.35—80.15; Gdańsk (gotówka) 98.80—99.06; Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 98.80—99.06; Wiedeń (czeki) 135.15—135.65; Wiedeń (banknoty) 134.50—135.50.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

22 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	737.4	736.7	736.0
Temperatura w °C	+22.0	+22.2	+17.4
Kierunek wiatru	W	WNW	W
Wiatr. km/godz.	3	8	5

Temperatura najwyższa +25.0 °C, najniższa +14.3 °C.

Uwaga: Pogoda zmienna, po południu burza.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. śred. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 22 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	518.5
1 funt szterling	523.3
100 Franków belgijskich	25.39
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	101.35
100 Florenów holenderskich	209.50
100 Koron czecho-słowackich	15.46
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73.45
100 Marek niemieckich	—
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 lipca. (PAT)	
Belgia	24.14 24.20 24.08
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	209.52.5 210.03 210.02
Kopenhaga	—
Londyn	25.33.25 25.40 25.27
Nowy Jork	518.5 5.20 5.17
Paryż	24.60 24.63 24.54
Praga	15.44.25 15.48 15.41
Szwajcaria	101.20 101.45 100.95
Wiedeń	73.28.5 73.47 73.10
Włochy	19.23 19.33 19.23

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 lipca. (zamknięcie) (PAT)	
Paryż	24.30 Kopenhaga 101.5
Londyn	25.03 Sofia 3.75
Nowy Jork	515.5 Praga 15.25
Belgia	23.8 Warszawa 98.62
Włochy	18.97 Budapeszt 0.72.5
Hiszpania	74.70 Białogród 9.05
Holandia	206.90 Ateny 8.10
Berlin	122.6 Konstantynopol 2.85
Wiedeń	72.55 Bukareszt 2.50
Sztokholm	138.5 Heisingfors 13.00
Oslo	94.97 Buenos Aires 208

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 22 lipca. (PAT)	
Nowy Jork	486.12 12.09.25
Francja	103.3 Holandia 2.60
Belgia	104.95 Niemcy —
Włochy	131.5 Austria —
Szwajcaria	25.03.25 Praga 164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 lipca. (PAT)	
Londyn	103.3 Szwajcaria 411.50
Nowy Jork	21.19 Holandia 851.50
Belgia	98.15 Szwecja 570
Włochy	78.40 Rumunia 10.20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 22 VII. 21 VII.	
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72.50 72
4 pr. Pożyczka Dolarowa	68.00 68
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00 85
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50 43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.10 5.25
Bank Handlowy Warszawski	4.85
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.50 0.52
Polski Bank Handlowy	—
Polski Bank Przemysłowy	—
Bank Zachodni	1.50 1.55
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.50 7.50
Kijewski	—
Puls	—
Spies	2.25 2.20
Zgierz	— 0.60
Elektr. Z. Dąbr.	—
Elektryczność	— 0.50
Brown Boveri	—
Sita i Światło	0.27 0.27
Chodorów	3.10 3.10
Czersk	—
Częstocice	1.55 1.75
Gostawice	—
Michałów	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.50 2.75
Firley	0.30
Łazy	0.16 0.16
Wysoka	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.65 1.63
Drzewny Przemysł Handlowy	—
Polska Nafta	—
Bracia Nobel	1.50 1.72
Cegielski	0.37 0.39
Fitzner Gamper	— 2.85
Lipin	0.55 0.61
Modrzejów	4.10 4.40
Norblin	0.78 0.79
Ostrowieckie	5.70 6.35
Parowozy	0.45 0.45
Pocisk	1.15 1.25
Rohn Zielinski	0.00
Rudzi	1.17 1.40
Starachowice	1.40 1.55
Ursus	1.10
Zieleniewski	— 11.25
Konopie	—
Zawiercie	9.86 10.25
Zyrardów	— 8
Borkowski	1.10 1.18
Syndykat rolniczy	— 2.45
Haberbusch	6 6.10
Spirytus	2.18 2.15
W. T. T. i Zegl.	—
Cmielów	—
Sole potasowe	—

tendencja utrzymana.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 VII. 21 VII.	
Ziemski Bank Kredytowy	—
Polski Bank Przemysłowy	—
Pokred	—
Bank Małopolski	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.75
Tohan	—
Pharma	—
Cmielów	—
Zieleniewski	11
Cegielski	—
Zegluga	—
Trzebinia Żelazo	—
Górka	12.50
Siersza górnicza	—
Polska Nafta	—
Strug	—
Tepege	6.93 0.35
Krakus	0.38 0.38
Chodorów	3.35 3.20
Chybie	—
Niemowski	—
Piasieczki	1.30
Pocisk	—
Parowozy	1.10
Azot	0.17

tendencja silniejsza.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT.)	
Skoda	— Bank Małopolski 4.3
Zieleniewski	155.5 Bank Hipoteczny 5.3
Fanto	200 Nafta 119
Karpaty	123.3 Mraznica 32.5-33.5
Galicja	100 Tepege 14
Schodnica	145 Browary 123
Siersza	35.2 Rakszawa —

Ze świata mody.

Ostatnie zmiany.

Miesiąc lipiec jest sezonem marnym. Żadne nowe mody nie są wprowadzone, a tylko w największej tajemnicy idą przygotowania na sezon jesienny.

Żeby pocieszyć choć trochę biedne kobiety, które przez lato nie sprawiły sobie nic, bo niewiadomo co będzie noszone, daje się im małe zmiany w szczegółach stroju, żeby się jednak miały czem zająć.

Ostatnie dni przyniosły zmiany następujące: kubizm, zastosowany do przybrania kapeluszy. Żadnych kwiatów, kokard, wstążek...

Wściekle, kolorowe, geometryczne plamy, rozrzucone bezładnie na kapeluszu. Kapelusz taki powinien umysłować katastrofę kolejową, trzęsienie ziemi w Japonii, pożar 6-piętrowej kamienicy podczas burzy, wogóle od dzikości nieoczekiwanych plam powinno zapierać oddech, wtedy kapelusz jest naprawdę modny.

Drugie małe urozmaicenie polega na odruchu wszelkich sprzączek ze strojnych pantofelków. Klamerki i

sprzączki wyszły z użycia zupełnie.

Jedynie dozwolony jest haftowany perelkami brzeg pantofelka, albo też nitka cieniutka strasów lub dżetu, okalająca pantofel.

W dziedzinie strojnych pantofelków przygotowują się rewelacyjne zmiany, na jesień. Będą to zmiany wprost odurzające, coś nie widzianego i niesłychanego. Niestety narazie niemożliwa jest nawet najlżejsza aluzja w tym względzie, tajemnica będzie odkryta dopiero z końcem jesieni. Tymczasem można obszyć perelkami pantofelki, zawsze dobre i to.

Szale jedwabne noszone są w dalszym ciągu i nie prędko wyjdą z mody. Obszywa się tylko teraz brzegi futrem, piórami, długą jedwabną frendzlą. Ta ostatnia jest wogóle modna. Także chwasty z kolorowej frendzli jedwabnej. Przyczepia się je byle gdzie, na sukni lub kapeluszu. Nie gra to żadnej roli, gdzie przyczepiony, jest taki chwascik.

Używać go można nawet poza suknią, na torbie lub rękawiczkach.

Ze świata.

+ Uczony nowej i starej daty. Młody uczony F. W. Bussel, zdobywający sobie coraz głośniejsze imię, jako znawca filozofii greckiej, był zaproszony na śniadanie do sławnego filologa, Jowetta.

„Cóż pana najwięcej bawi, panie Bussel, może wiosłowanie?” — zapytał gospodarz. — „Nie, panie profesorze, nie trzymałem nigdy wiosła w ręku”. — „A więc krokiet?” — „Nie gram w krokiet”. — „Może pan jest amatorem lawn-tenisa?” — „Nie grywam, panie profesorze”. — „Może myśliwym?” — „Żałuję, lecz nigdy nie polowałem”. — „Na miłość boską, coż więc pan właściwie robi?” — Bussel nic nie odpowiedział.

Po pewnej chwili rozmowa przeszła na temat filozofii starożytnej. Bussel zauważył: „Bardzo mi się podoba traktat o muzyce Theona ze Smirny”. „Nigdy go nie czytałem” — odrzekł profesor.

„Ale pan zna dzieło Alemousa, który pragnął uzgodnić poglądy Platona i Arystotelesa”. — „Nie tylko nie czytałem, lecz nawet nigdy go nie słyszałem”. — „To pan profesor jest zapewne zwolennikiem Plotyniusza?” — „Nie jestem, gdyż nie wiem, kto to jest?” — odrzekł profesor. — „Na miłość boską, a coż właściwie pan profesor czytał?”

+ Epokowy wynalazek. Doktor F. Sévard z Goshen (Ameryka) zakomunikował instytutowi homeopatii wiadomość o nowym, odkrytym przez siebie sposobie leczenia neurastenii. Dr. Sévard leczy swych chorych lekturną tygodników humorystycznych i satyrycznych.

Wynalazca twierdzi, że 50 pr. chorych, wyzdrowiało już po 2 seansach kuracyjnych.

„Neurastenicy” amerykańscy mogą się cieszyć pełnią zdrowia.

+ Bardzo wcześnie. Pisma paryskie opisyują dość niezwykły wypadek aresztowania 17-letniego rycerza przez myśli, niejakiego Pierre Chavarroche. Młodzieniec ten założył w Paryżu bank handlowy, którego został oczywiście dyrektorem generalnym. Interesy banku pod doświadczoną dykcją młodzieńca rozwijały się tak świetnie, iż po dwóch miesiącach egzystencji bank został zamknięty przez policję, „dyrektor” przekazany sędziemu śledczemu, a paruset klientów banku straciło bezpowrotnie, zdaje się, około 4 milionów franków.

+ Reklama literacka. W ubiegłym tygodniu sprzedano z licytacji w salles Drouot ciekawy list Stendhala do wydawcy.

Ukazała się w druku wówczas książka Stendhala p. t. „Historia malarstwa we Włoszech”. Autor w liście swym tłumaczy wydawcy, iż nie szkodziłoby wyszukać literata, który za pewną sumę zgodziłby się napisać i umieścić w pismach kilka „surowych” i „krytycznych” artykułów o nowym dziele. Stendhal dodaje, iż zgodzi się chętnie pokryć odpowiadający wydatek z własnej kieszeni.

Od czasów Stendhala metoda weszła w życie. W każdym razie precedens został stworzony przez niebyle kogo.

+ Statystyka linczu. W 1924 r. w Stanach Zjednoczonych było 16 wypadków linczowania, ofiarami w 12 wypadkach byli murzyni. Prasa amerykańska stwierdza, że był to najłagodniejszy rok, od czasu wprowadzenia rejestracji linczu, tj. od 1915 r.

+ Alfabet dla niewidomych. W dniu 10 lipca rb. przypada 100-na rocznica wynalezienia przez Francuza Louis Braille, alfabetu i pisma punktownego dla niewidomych. — Poprzednikiem Braille'a był już w roku 1763 Valentin Hany, wynalazca alfabetu wypukłego. Jeszcze za Ludwika XVI otwar to dzięki staraniom Hany pierwszą szkołę dla niewidomych w Paryżu. — Dopiero jednak wynalazek Braille'a stworzył metodę dostępną dla wszystkich niewidomych. Pisarze, muzycy, adwokaci, pozbawieni wzroku, potrafili dzięki systemowi Braille'a, pracować, tworzyć społeczność — z wielką rodziną widzących.

+ Zjazd entomologów angielskich. W tych dniach ma się odbyć w Londynie zwołany przez państwowe biuro entomologiczne, z inicjatywy angielskiego ministra spraw kolonialnych, zjazd entomologów z dwudziestu kilku państw, wchodzących w skład imperium brytyjskiego. Zgłoszono bardzo wiele referatów o życiu owadów i ich znaczeniu dla gospodarstwa. Biuro entomologiczne w Londynie, zbiera okazy owadów i posiada 63.700 rodzajów. W ubiegłym roku przybyło 347 rodzajów, z których 247 nieznane dotychczas.

+ Wycieczka 700 dzieci polskich z Berlina. Jak donoszą z Poznania, w tych dniach przybyło do Polski około 700 polskich dzieci szkolnych z Berlina. Dzieci były podejmowane przez panie z Polskiego Czerwonego Krzyża. Po otrzymaniu posiłku wyjechały w grupach na wieś, gdzie przepejdą wakacje. W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd polskich dzieci z Westfalii i Nadrenii.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki prawie nowy okazynie do sprzedania Zimorowicza 10, Skład fortepianów. 5125

MORELE zaleszczyckie wyborne wysytam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką Arau Wenkert Zaleszczyki. 6024

PLUGI dwuskbowe oraz Tryjery do czyszczenia nasion poleca M. Steinhaus. Skład maszyn Lwów, Gródecka 10a. 6078

KUPIE fortepian lub pianino w przejeździe przez Lwów. Podać firmę i cenę ostateczną. Zgłoszenia Administracja Wieku pod „Przejezdny” Okazicielowi inseratu. 6075

Morele Zaleszczyckie

sprzedaje

Państwowy Zakład Ogrodniczy w Zaleszczykach. 6019

OPASKI, gorsety, staniki modele z ubiegłego sezonu okazynie sprzedaje wyłącznie od 9-10 i 3-4 pracownia gorsetów paryskich „Maigorzata”, Batorego 34. 5985

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

URZĘDNIK energiczny i sumienny poszukuje jakiegokolwiek posady na parafii w parafii do sprzedania do zakładach przemysłowych lub t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „S. S. K.” 5995

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie i w hafcie poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Wiadomość w Adm. pod „Warszawianka”. 6057

KRAWCZYNI z krojem z braku znajomości wyjechała na wieś. „Sympatyczna”. 6052

MŁODA inteligentna pani, przyjmie posadę w sklepie, lub do towarzystwa starszego dziecka. Zgłoszenia do Administracji pod: „Młoda pani”. 5997

GORZELNIK, rektyfikator, polak, katolik, średniego wieku z długoletnią praktyką, ze świadectwami i rekomendacjami poważnych firm poszukuje posady o zarządek. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „gorzelnik-rektyfikator”. 5997

BUCHALTER rolniczy kawaler z długoletnią praktyką poszukuje posady rachmistrza, w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu. Zgłoszenia do Administracji pod „Esiot”. 5962

LEŚNICZY lat 34 z powodu uciążliwej górskiej służby poszukuje posady tylko w lasach nizinnych. Zgłoszenia Zarząd lasów i dóbr hrab. Krasickich w Lisku. 5998

MŁODY emeryt, oficer sądowy, tabularzysta, buchalter, pisze na maszynie, poszukuje posady solicytatora notarialnego w podgórskiej, leśnej okolicy, rachmistrza w zarządzie dóbr, tartaku, sanatorium, zakładu przemysłowego — najlepsze referencje. Zgłoszenia „Młody emeryt” do Administracji. 6064

KONCESJONOWANY Majster ciesielski poszukuje posady na wszelkie roboty budowlane u P. T. Właścicieli, Architektów, Budowniczych, Inżynierów w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia listowne i osobiste. Duklan Halicka 10 Lwów. 6076

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

WOLNA posada dla wykwalifikowanej ogrodniczki do prowadzenia ogrodu dworskiego. Zgłoszenia listowne Przemysli, Rada Powiatowa. 5953

ZARZĄD dóbr Zawadzka pod Kałuszem poszukuje zarządcę energicznego inteligentnego gospodini do prowadzenia kobiecego gospodarstwa mieskiego. Wymagane świadectwa i dobre polecenia. Warunki według umowy. 5986

DO MĘSKIEGO gimnazjum państwowego w Łowiczu (pod Warszawą) potrzebny polonista. Bardzo dogodnie warunki pracy. Mieszkanie. Dogodna komunikacja z Warszawą. Zwracać się listownie na imię dyrektora. 6068

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

DO EGZAMINÓW poprawczych, matury przygotowuje z matematyki, fizyki, geografii akademik. Listy: Administracja pod „Repetitorium”. 5290

WAKACYJNY kurs kroju i szycia za zniżoną opłatą urządzam dla P. Nauczycielek i Pań rozporządzających czasem wakacyjnym od dn. 1 sierpnia. Wpisy od 11-1-szej i od 3-5-tej. M. Kozłowska właśc. Wyższej szkoły kroju Akademicka 22, i p. obok Zakładu Haftów. 5959

OD 24-go lipca letni Kurs modniarstwa uczeni Viret w Paryżu, opłata zniżona. Gwarancja doskonałego wyuczenia. Wpisy: Obozowa 5 m. 5; od 12-24; 7-8. 6074

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

TATARÓW obok Worochty, doskonale uzdrowisko górskie, wspaniałe położenie i powietrze, jedne miejsce dla pragnących wypoczynku Pensjonat „Zofjówka” wzorowo urządzone, ma jeszcze wolne pokoje na sierpień i wrzesień. 5987

POSZUKUJE mieszkania 2-3 pokojowego z komfortem za czynszem według umowy wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod „Architekt” do Adm. „Słowa”. 6059

Z OSOBNYM wchodem pokój umeblowany odnajmie katolikowi. Zgłoszenia pod „Park Kilińskiego” do Administracji. 6057

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

LWÓW, — PLAC MARJACKI L. 10.

DOSTARCZA

MASZYNY ŻNIWCE DEERINGA — GARNITURY MŁO-CARNIANE ORYG. ANGIELSKIE MARSHAL SONS GAINSBOROUGH — WSZELKIE NARZĘDZIA DO UPRAWY ROLI — MASZYNY DO CZYSZCZENIA ZBÓŻ — TRAKTORY DEERINGA ORYG. AMERYKAŃSKIE.

OFERTY ODWROTNA POCZTA.

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, KOPERNIKA 4.

dostarcza:

DOBOROWE ZIARNO DO SIEWÓW JESIENNYCH z pierwszorzędnych gospodarstw: KURZANY, GRODKOWICE, ŁOPUSZKA WIELKA, BŻEZEC, HREHORÓW I I.: PSZENICE:

ostka grodkowicka orygini. i odsiewy
ostka czerwona Łopuszka orygini.
biała gółka Łopuszka
Konstancja I-odsiew
Wierzbnińskie,
Pekuskie
Kawecznińskie,
Dąbkowskiego.

ŻYTA:

JĘCZMIEN: oziny sześciorzędowy.

Wszelkie Nawozy Sztuczne ściśle według analizy.

WĘGIEL I KOKS z pierwszorzędnych kopali górnośląskich i sosnowieckiego do użytku opałowego i fabrycznego. CEMENT PORTLANDZKI do budowy.

Ceny możliwie najprzystępniejsze. Dogodne warunki spłaty według umowy.

ZALICZKUJEMY ZBOŻA KONSUMPCYJNE NA EKSPORT.

Adres telegraficzny: Lwoziemian, Lwów. Telefony: 1-56, 8-32, 14-58.

Konkurs.

Na posadę Sekretarza Wydziału powiatowego w Skalicie z terminem wnoszenia podań do 15 sierpnia 1925 r.

Wymagane kwalifikacje — ukończone studia prawnicze z 3-ma egzaminami rządowymi i przynajmniej jednoroczna praktyka przy władzach samorządowych lub państwowych ewentualnie dopuszczalna niższa kwalifikacja przy wybitnych zdolnościach administracyjnych.

6067 Pobory zależne od kwalifikacji.

Komisarz rządowy: (—) — Zagórski r. w.

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZESZWAJCARIĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJCARIĘ, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI.	Naród a Państwo	3.—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	”
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoresta	1.—	”
DR. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1.—	”
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	”
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami	3.—	”

OD 1 WRZEŚNIA pokój z utrzymaniem, opieką, fortepianem dla 2 lub 1 panienki. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Szczęsna”. 6044

POKÓJ frontowy umeblowany z utrzymaniem lub bez dla zamężnej osoby. Zgłoszenia do Administracji „Pokój”. 6043

LETNIKÓW przyjmie dwór Nowe Sioło poczta Kulików, odległe od stacji Kulików 3 km. 4 pociągi dziennie tam i z powrotem, godzina jazdy koleją do Lwowa. Zgłoszenia także dwór. 5798

POKOJE na lato z utrzymaniem do wynajęcia 4 i pół zł. dziennie. J. Melnykiewicz, Korostów, poczta Skole. 6022

DLA solidnego pana zaraz do wynajęcia duży frontowy pokój z umeblowaniem wiadomość z grzeczności Tarnowskiego 92 II p. drzwi Nr. 2. od 2-3. 6003

DO ŁADNEGO, dużego, słonecznego, oddzielnego pokoju przy intel. rodzinie polskiej przyjmie 3 lub 4 panienki z dobrego domu, uczęszczające do szkół we Lwowie, troskliwa opieka, pomoc w naukach, konwersacja francuska. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje WP. Łódzińska, Głowińskiego 27, II p. 6063

W KARPATACH do wynajęcia umeblowane pokoje o osobnych wejściach, z utrzymaniem 5:50 — 6 zł. dziennie. Kuchnia domowa, pościel, pieciorazowy, Łasy szpikowe, sad, rzeka. Zgłoszenia Łomna via Turka „Letnisko”. 6061

DO WYNAJĘCIA tanio 2 pokoje z kuchnią, werandą, wielkim sadem od 9 sierpnia w sielniczej górskiej okolicy. Wiadomość w fabryce żarówek „Zareg” Lwowskich Dzieci 25, od godz. 16-18. 6062

PENSIJONAT Anuta Kopernika 3, tel. 23.00 poleca pokoje po cenach umiarkowanych. 6027

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

SPOLNIKA katolika z poważniejszym kapitałem poszukuje bardzo intratne przedsiębiorstwo fabryczne. Zgł. do Adm. pod „Pewność”. 5996

PODRABIAM pończochy. Zgłaszam się osobiście. „Aladyn” Wiek Nowy. 6050

ZAWIADOMIENIE! Przez czas wakacyjny wykonuje po cenach znacznie niższych kostiumy, płaszcze, suknie, damski salon krawiecki. Józef Flick, ul. Blacharska 20. Przyjmuje futra do przerabiania i nowe. 6045

ŁUSZCZENIE skóry, masaż twarzy, usuwanie węgry, piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikołaja 7, (obok cukierni). 5599

ZAMÓWIENIA na suknie, kostiumy płaszcze i nauka kroju przyjmuje Pracownia sukien Mikołaja 18, I. p. 6072

Spec. chorób wener. siórnich i kosmet. Dr. Henryk ROSMARIN b. e. kliniki lwowsk. wia. parysk. powrócił i ord. Lwów — ul. Kopernika 12. 6077

Drzewo opałowe

bukowe suche loco wagon ma 10

sprzedania Zarząd dóbr

6069

Wyżłw poczta Ławeczna.

WŁOŚCIAŃSKI BANK KREDYTOWY

6071 (SPÓŁDZ. Z OGR. ODP.)

przeniósł swoje biura do realności przy ul. KOLEJAJA 8, II. p. — Tel. 35 03. Bank przeprowadza wszelkie transakcje bankowo-handlowe i zbożowe.

OLEJKI ESENCJE BARWNIKI

6-tyczne 9-4
do cukierków likierów i limonad
nieutrącające itd.

DOMAGALSKI i SKA

Parowa fabryka olei eterycznych i esencji — Poznań — Zał. 1901
Przedstawiciel: T. NOWOSIELSKI
Lwów, ul. Suplińskiego Nr. 9.



A. Piasecki S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4589

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.